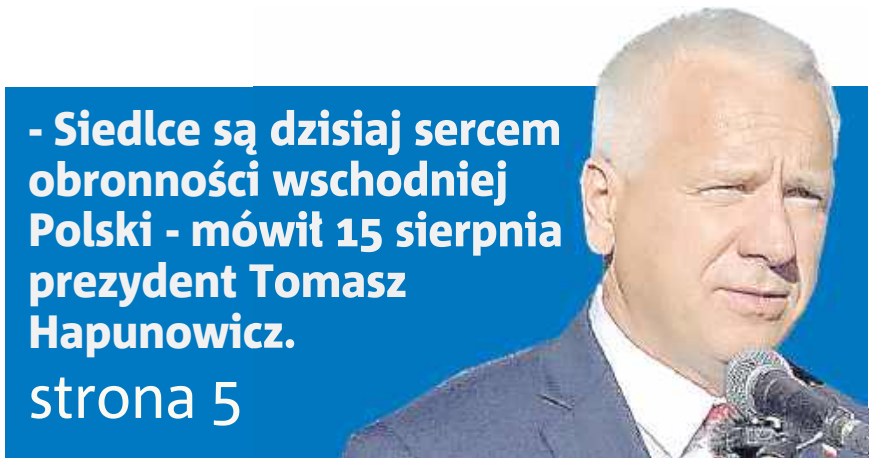




Nr indeksu 238228/B/X
ISSN 1643-2010

Gazeta Bezpłatna

Egzemplarz bezpłatny • Numer 33/2026 • m@il: redakcja@zyciesiedleckie.pl

Piątek, 21 sierpnia 2026

ŻYCIE SIEDLECKIE

Domanice | Korczew | Kotuń | Mokobody | Paprotnia | Przesmyki | Siedlce | Skórzec | Suchożebry | Wiśniew | Wodynie | Zbuczyn | Mordy

SIEDLCE

PiS w Siedlcach o armii

Czołowi politycy Prawa i Sprawiedliwości pojawili się przed siedlecką jednostką wojskową. Mariusz Błaszczak i Przemysław Czarnek przekonywali, że to za rządów PiS nastąpił zasadniczy zwrot w rozbudowie armii, szczególnie na wschodzie kraju.

STRONA 2

GMINA ZBUCZYN

Chleb, wieniec i zabawa

Ponad stuletnia tradycja, barwny korowód, obrzęd dzielenia chleba i folklor w polsko-rumuńskim wydaniu. Dożynki gminy Zbuczyn po raz kolejny odbyły się w Krzesku-Królowa Niwa, gromadząc rolników, mieszkańców, samorządowców i gości z Rumunii.

STRONA 8

WODYNIE

Pomoc ma ludzką twarz

W tym zwariowanym świecie, w którym wszyscy gdzieś się spieszymy, łatwo zapomnieć o tym, co najważniejsze. O drugim człowieku. O jego problemach, samotności, potrzebie rozmowy.

STRONA 11

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza wygrana Pogoni

15 sierpnia MKP Pogoń Siedlce wygrał na własnym stadionie z Polonią Warszawa 1:0. Jest to pierwsze zwycięstwo Siedlczan w tym sezonie. Pierwsza połowa spotkania była wyrównana.

STRONA 15

Ubędzie nam zabytków?

SIEDLCE

W samym sercu miasta stoją trzy budynki pełne historii. Mimo to wszystkie od lat są puste i niszczeją. - Żal by było, gdyby się zawaliły i ktoś tam postawił blok albo market - boją się Siedlczanie.

- Przyznam, że na ten spacer namówił mnie znajomy, który przyjechał po raz pierwszy do Siedlec - zaczyna opowieść pan Paweł. Jak mówi, na trasie zwiedzania znalazły się sztandarowe punkty: kościół św. Stanisława, ratusz i pałac Ogińskich. - Potem przeszliśmy się ul. Sienkiewicza. Znajomy zwrócił uwagę na stare i opuszczone kamienice z różnymi zdobieniami.

Panowie zatrzymali się przed budynkami na Sienkiewicza 20 i 33 oraz przy pl. Tysiąclecia 12. Jak podkreśla pan Paweł, obiekty od lat wpisują się w krajobraz Siedlec, bo mają swój klimat i charakterystyczną architekturę. Nie jest jednak pewien, czy wszystkie są zabytkami. Ale apeluje do miejskich instytucji i konserwatora zabytków o zwrócenie uwagi na ten rejon miasta: - Jeśli mają wartość historyczną, to powinno się je ratować i pilnować, w jaki są stanie. Żal by było, gdyby się zawaliły i ktoś tam postawił blok albo market.

STRONA 3



FOT.: KO

W kamienicy przy ul. Sienkiewicza 33 działał zakład fotograficzny Adolfa Ganiewskiego (Gancwola).









eprasa.pl 2bd4be1f9e

Życie w regionie

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Omasta onomasty

FELIETON

Jeśli nie walnąłem się w obliczeniach, w powiecie siedleckim jest 356 miejscowości, a razem z Siedlcami – 357. To prawie tyle co dni w roku, jeśli odejmiemy od niego te wolne od pracy, nie uwzględniając Wigilii.

Ale nieważne. Ważne, że tylko jedna z nich – tak się składa, że w gminie Kotuń – nazywa się Pieróg. I jak Państwo myślicie – z czego ów Pieróg słynie? Zgadliście – z pieroga!

I robi to nie od dziś, bo organizowany tam Festiwal Pieroga miał w tym roku już dziewiątą edycję.

Nazwijmy sprawę po imieniu – to genialny w swej prostocie pomysł, jak pożenić marketing z onomastyką. Ten pierwszy każdy z nas zna co najmniej ze słyszenia, a niejeden – ze studiów. Druga to dział językoznawstwa, który bada nazwy własne. W sprawie pieroga w Pierogu interesuje nas dział tego działu zwany toponimią, zajmujący się pochodzeniem, znaczeniem, zmianami i rozmieszczeniem nazw geograficznych.

We wspomnianym roku 2018 ktoś w Pierogu lub okolicach wpadł na onomastyczny pomysł, choć zapewne – niczym Pan Jourdain w „Mieszczaninie szlachcicem" Moliera – nie miał o tym „żywnego pojęcia". A szkoda, bo, co zbadałem, powiat siedlecki to dla onomasty istna omasta, czyli mówiąc już zupełnie po ludzku: okolice, gdzie ów z głodu nie umrze.

Przykłady? Ależ proszę bardzo. Jak się okazuje, oprócz Pieroga mamy w swoich okolicach jeszcze ponad 40 miejscowości, których nazwy wyglądają jak współczesne rzeczowniki. Wyglądają, bo nie wszystkie nimi są i mogłyby w rubryce „Pochodzenie" z czystym sumieniem wpisać: „To skomplikowane". Ale my nie komplikujmy i uznajmy, że prawie pół setki wsi od Mokobód po Zbuczyn z jednej i od Wodyń po Korczew z drugiej z łatwością mogłoby dać nazwę imprezie podobnej do Festiwalu Pieroga.

Najłatwiej będzie się z nimi uporać alfabetycznie. Na „B" mamy choćby Budy (tu wydarzenie mogłoby dotyczyć szkolnictwa) i Bale (stawiałbym na coś o charakterze tanecznym). „C" to Czachy, a tym najbliżej do imprezy dla miłośników albo muzyki metalowej, albo czarnego humoru.

Z kolei pod „G" trafiamy na wieś Gołąbek. Jakiż to potencjał na festiwal poświęcony kolejnej arcypolskiej potrawie! Ileż okazji do skosztowania tego farszu zawiniętego w rolki z liści białej kapusty głowiastej!

Literka „K" też nie daje sobie w – nomen omen – kaszę dmuchać. Najpierw Kwasy, znakomite miejsce na zjazd chemików lub – przy mniejszym budżecie – miłośników tanich win. No i Kaczory – tu przyjechać mogliby smakosze drobiu, ewentualnie... Sami wiecie.

Dalej są Młynki czy Modrzew, które od biedy też mogłyby mieć swój festiwal. Honor „O" bronią Ogrodniki, bo te przy dobrym marketingu da się wypromować na konkurencję Międzynarodowych Dni z Doradztwem Rolniczym w Siedlcach. Ale już przy „P", pominąwszy Pieroga, mamy potencjalne petardy – Ptaszki (może targi tych latających?) i Pustki (coś dla szukających sensu w życiu?).

Kolejna jest Ruda – miejsce, w zależności od sponsorów, stworzone do targów przemysłu wydobywczego lub imprezy promującej farby do włosów. Z kilku miejscowości na „S" intrygujące są Stany, bo tu mógłby się odbyć festiwal pod patronatem samego Donalda Trumpa. Skoro jesteśmy przy „T", ciekawe byłoby doroczne wydarzenie w Tarczach. Bo Wyłazy, Żebraka i Żebraczkę już trudniej sprzedać. Odwrotnie niż Zacisze.

Jak na razie nikt w Gołąbku, Kwasach czy Kaczorach nie wpadł na to, by i tam zorganizować festiwal, turniej albo inny festyn tematyczny. W Balach nie odbywa się jeszcze impreza rodem z „Czyż nie dobija się koni?", a do wsi Ptaszki nie zjeżdżają hodowcy gołębi. Ale może zaczną, kiedy lokalni działacze wrócą z Pieroga...

BARTEK SZUMOWSKI

PiS w Siedlcach o armii

SIEDLCE

Czołowi politycy Prawa i Sprawiedliwości pojawili się przed siedlecką jednostką wojskową. Mariusz Błaszczak i Przemysław Czarnek przekonywali, że to za rządów PiS nastąpił zasadniczy zwrot w rozbudowie armii, szczególnie na wschodzie kraju.

Konferencja odbyła się 14 sierpnia, a więc w przeddzień Święta Wojska Polskiego. Także miejsce – Siedlce – nie było przypadkowe. Politycy PiS wykorzystali obecność przed jednostką wojskową przede wszystkim do przypomnienia decyzji dotyczących 18 Dywizji Zmechanizowanej oraz szerszej koncepcji obrony wschodniej części Polski.

Symbol odbudowy wojska

Przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Mariusz Błaszczak przekonywał, że właśnie Siedlce są jednym z symboli polityki obronnej prowadzonej przez jego ugrupowanie w latach 2015–2023. Przypomniał, że w 2018 r. rozpoczęto tu budowę 18 Dywizji Zmechanizowanej. –Dywizji, która gwarantuje bezpieczeństwo we wschodniej części naszego kraju – mówił.

Błaszczak zestawiał tę decyzję z likwidacją w 2011 r. 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki. Według polityka, zarówno dawna 1 Dywizja, jak i późniejsza 18 Dywizja miały pełnić kluczową rolę w zabezpieczeniu tzw. Bramy Brzeskiej – strategicznego kierunku prowadzącego ze wschodu w głąb Polski.

W jego wystąpieniu regularnie powracał wątek obrony kraju już od jego wschodniej granicy. Były minister obrony przeciwstawiał tę koncepcję rozwiązaniom, które – jak twierdził – obowiązywały wcześniej i zakładały prowadzenie obrony dopiero na linii Wisły. – To my, rząd Prawa i Sprawiedliwości, zdecydowaliśmy, żeby Polska była broniona od granicy, nie dopiero od linii Wisły – mówił Błaszczak.

Więcej żołnierzy i nowe uzbrojenie

Drugim mocno eksponowanym tematem była liczebność armii. Błaszczak mówił, że przed 2015 r. Wojsko Polskie liczyło 95 tys. żołnierzy, a obecnie to ponad 200 tys. Wzrost ten przedstawiał jako efekt decyzji podejmowanych przez rząd PiS.

Do tego samego wątku nawiązał Przemysław Czarnek, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera. Twierdził, że tempo powiększania armii po zmianie władzy wyraźnie spadło. – W ostatnim roku rządu PiS było 30 tysięcy nowych żołnierzy. A przez 3 lata rządów Kośniaka-Kamysza i Tuska tylko 10 tysięcy żołnierzy więcej – mówił. Przedstawiał tę różnicę jako dowód na spowolnienie rozwoju Sił Zbrojnych w sytuacji zagrożenia ze strony Rosji.

Błaszczak szeroko mówił także o modernizacji sprzętowej. Wymieniał zakupy uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Korei Południowej, podkreślając jednocześnie zamówienia kierowane do polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jako przykłady wskazał armatohaubice Krab i moździerze samobieżne Rak produkowane przez Hutę Stalowa Wola.

Przypominał również o zwiększeniu wydatków na obronność w związku z przyjęciem w 2022 r. Ustawy o obronie ojczyzny oraz o utworzeniu nowych rodzajów wojsk – Wojsk Obrony Terytorialnej i Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni.



Mariusz Błaszczak i Przemysław Czarnek przed siedlecką jednostką

FOT. ARCH.

„Zahamowany rozwój"

Wypowiedzi obu polityków łączyła krytyka obecnego rządu. Czarnek mówił o „spowolnionym rozwoju" Sił Zbrojnych, „zablokowanych inwestycjach" oraz zatrzymaniu rozwoju części jednostek planowanych we wschodniej Polsce. Zapowiedział też, że PiS będzie w tej sprawie rozliczać rządzących, w tym ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Błaszczak mówił z kolei, że jednym z celów konferencji jest pokazanie tego, „czego zaniechano po roku 2023", i przeciwstawienie obecnej polityce obronnej planów PiS. W jego wystąpieniu pojawił się też wątek relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Były szef MON wskazywał na obecność w Polsce wysuniętego elementu dowództwa V Korpusu Sił Lądowych USA w Poznaniu, przedstawiając to jako jeden z ważnych rezultatów polityki prowadzonej przez poprzedni rząd.

Czarnek: – Kiedy wrócimy do władzy...

Konferencja nie ograniczała się do podsumowywania wcześniejszych działań PiS. Politycy zapowiadali również powrót do projektów, które – według nich – obecnie zostały zahamowane.

Czarnek deklarował, że po ponownym objęciu władzy PiS chce wznowić rozwój jednostek wojskowych na wschodzie kraju, w tym przedsięwzięć związanych z obroną przeciwlotniczą oraz dalszą rozbudową struktur 18 Dywizji Zmechanizowanej. Zapowiedział również ponowne przyspieszenie zwiększania liczebności armii.

Błaszczak ujmował te plany szerzej – jako kontynuację modelu rozbudowy Sił Zbrojnych realizowanego w latach 2015–2023: – Nie zrezygnujemy mimo przeciwności. Będziemy konsekwentnie prezentowali alternatywę wobec złych rządów koalicji 13 grudnia. **BS**

Sprostowanie

Do artykułu „Nasi drodzy radni", opublikowanego w numerze 31/2026, wkradły się nieścisłości dotyczące oświadczenia majątkowego radnego Tomasza Araszkiewicza.

Opisane w oświadczeniu radnego zasoby pieniężne to: 260.605,34 zł, 27.505,11 euro, 7.989,95 USD. Ponadto Tomasz Araszkiewicz posiada mieszkanie 49 m kw. (400.000 zł) oraz 1/6 mieszkania 65,54 m kw. (500.000 zł, spadek, współwłasność). W rubryce „Inne nieruchomości" wpisał z kolei: działkę rolną 0,2057 ha (80.000 zł), działkę rekreacyjną 370 m kw (50.000 zł, użytkowanie wieczyste), 1/6 garażu 16,2 m kw. (35.000 zł, spadek, współwłasność), 1/6 działki pod garażem 25 m kw (10.000 zł, spadek, użytkowanie wieczyste), 1/6 garażu 18 m kw. (25.000 zł, spadek, użytkowanie wieczyste), działkę niezabudowaną 0,1 ha (150.300 zł), 13/416 udziałów w działce niezabudowanej 0,2868 ha z przeznaczeniem na drogę wewnętrzną (2.700,00 zł). Z jego oświadczenia możemy się też dowiedzieć, że ma osobowego Volkswagena Torana z 2024 r. (145 tys. zł). Radny od początku 2022 r. jest członkiem zarządu spółki Mazowiecki Szpital Wojewódzki im. św. Jana Pawła II w Siedlcach sp. z o. o. Z tego tytułu osiągnął w roku ubiegłym dochód w wysokości 421.888,44 zł. Jako inne dochody osiągane z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej lub zajęć wykazał dietę radnego (35.880, 66 zł).

Za błędy w artykule przepraszamy. **REDAKCJA**

ŻYCIE SIEDLECKIE
Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łuków | Łosice

ADRES REDAKCJI : 08-110 Siedlce , ul. Brzeska 97 / tel. 25 632 79 77 / e-mail: redakcja@zyciesiedleckie.pl / www.zyciesiedleckie.pl

- REDAKTOR NACZELNY: Bartosz SZUMOWSKI
- REDAKTORZY : Iwona DĄBROWSKA, Kinga OCHNIO
- BIURO REKLAMY : Edyta JAGODZIŃSKA, tel. 795-541-362, email: reklama@zyciesiedleckie.pl
- WYDAWCA : Życie Siedleckie Sp.zo.o, 08-110 Siedlce, ul. Brzeska 97, NIP 821 256 19 19, REGON 14176733, Sąd Rejonowy dla M. St. Warszawy w Warszawie XIV Wydział Gospodarczy, Wydział Rejestrowy, Nr KRS 0000324594, konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Siedlcach 89 9194 0007 0026 8527 2000 0010
- DRUK : Drukarnia ZPR Media ul. Jubilerska 10a, 04-190 Warszawa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Za treść reklam/ogłoszeń/tekstów płatnych redakcja nie odpowiada.

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Ubędzie nam zabytków?

SIEDLCE

W samym sercu miasta stoją trzy budynki pełne historii. Jeden z nich jest związany z Józefem Piłsudskim, a inny z fotografem Ganiewskim. Mimo to wszystkie od lat stoją puste i niszczeją. - Żal by było, gdyby się zawaliły i ktoś tam postawił blok albo market - boją się Siedlczanie.

- Przyznam, że na ten spacer namówił mnie znajomy, który przyjechał po raz pierwszy do Siedlec - zaczyna opowieść pan Paweł. - Poszliśmy, jak to się mówi, w miasto. A że kolega historyk... - kontynuuje mężczyzna. Jak opowiada, na trasie zwiedzania znalazły się sztandarowe punkty: kościół św. Stanisława, ratusz i pałac Ogińskich. - Potem przeszliśmy się ul. Sienkiewicza. Znajomy zwrócił uwagę na stare i opuszczone kamienice z różnymi zdobieniami.

Panowie zatrzymali się przed budynkami na Sienkiewicza 20 i 33 oraz przy pl. Tysiąclecia 12. - Pod pierwszym adresem chyba była kiedyś jakaś szkoła, a w drugim zakład fotograficzny miał znany przedwojenny fotograf Ganiewski - opowiada nasz Czytelnik. I zwraca uwagę, że wszystkie wspomniane obiekty od lat stoją puste i niszczeją, a swoje dołożyli też grafficiarze. - Tynki odpadają, okna trzeba wymienić. A przecież te budynki tworzą historię Siedlec i pokazują, jak miasto wyglądało przed laty. Takie kamienice mogłyby być ozdobą miasta. Ktoś powinien o to zadbać, zanim będzie za późno - dodaje pan Paweł.

Jak podkreśla, obiekty od lat wpisują się w krajobraz Siedlec, bo mają swój klimat i charakterystyczną architekturę. Nie jest jednak pewien, czy wszystkie są zabytkami. Nie wie też, kto jest właścicielem nieruchomości. Ale apeluje do miejskich instytucji i konserwatora zabytków o zwrócenie uwagi na ten rejon miasta: - Jeśli mają wartość historyczną, to powinno się je ratować i pilnować, w jaki są stanie. Żal by było, gdyby się zawaliły i ktoś tam postawił blok albo market.



FOT.: KO

Kamienice przy pl. Tysiąclecia 12 i ul. Sienkiewicza 20 czasy świetności mają za sobą.

Szkoła dla dziewcząt

Na wirtualny spacer trasą wyznaczoną przez Siedlczanina wybieram się ze Sławomirem Kordaczukiem, dyrektorem Muzeum Regionalnego im. Mieczysława Asłanowicza. Zaczynamy od kamienicy przy ul. Sienkiewicza 20. To tu do 1931 r. mieściło się Prywatne Gimnazjum Żeńskie Konstancji Zembrzuskiej.

- Szkołę w 1900 r. założył Wincenty Zembrzuski, weteran powstania styczniowego i właściciel majątku Mordy. Po sprowadzeniu się do Siedlec zamieszkał wraz z trzema córkami w Białym dworku przy ul. Błonie. Jego córki pisywały artykuły do siedleckiej prasy pod pseudonimem "Panny z Białego Dworku" - opowiada Sławomir Kordaczuk. I zauważa: - Rodzina Zembrzuskich bardzo pozytywnie wpłynęła na rozwój oświaty w mieście. Kamienica jest nasycona historią.

W 1931 r. gimnazjum pozbawiono praw szkoły państwowej, co w praktyce oznaczało jego likwidację. Budynek jednak cały czas służył edukacji. W okresie okupacji władze niemieckie zezwoliły na funkcjonowanie dwuletniej szkoły handlowej i rocznego liceum handlowego. W latach 1975-2015 mieścił się tu internat Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Grzegorzewskiej. Dziś budynek stoi pusty.

Kordaczuk zwraca uwagę na jego wygląd: - Ma charakterystyczną elewację. Płyciny, czyli elementy dekoracyjne, były malowane na żółto, co w połączeniu z ceglą dawało wyjątkowe połączenie kolorystyczne.

Fotografował Siedlce

Nieco dalej znajduje się dom przy ul. Sienkiewicza 33. To właśnie tu przez prawie sześć dekad działał zakład Adolfa Ganiewskiego (Gancwola), cenionego mistrza fotografii i działacza społecznego. - Dokumentował historię Siedlec i okolic, specjalizował się zwłaszcza w portretach grupowych. Większość jego zdjęć zachowała się do dziś. W kwietniu 1942 r. trafił do siedleckiego getta, a stamtąd wywieziono go do Treblinki, gdzie zginął - opowiada Kordaczuk.

Po śmierci Ganiewskiego atelier prowadzili Ludmiła i Wacław Rudeccy. - Trwało to do 1980 r., do śmierci Wacława Rudeckiego. Wtedy około tysiąca negatywów trafiło do naszego muzeum - wspomina dyrektor. O dorobku i roli Gancwola przypominają od 2010 r. ufundowana przez adoptowanego wnuka fotografa, Jana Galinowskiego marmurowa tablica oraz graffiti na ścianie kamienicy.

- Marzy nam się utworzenie w niej Muzeum Miasta, z częścią przeznaczoną na prezentację postaci Adolfa Ganiewskiego wraz z warsztatami fotograficznymi. Ale na razie możliwości finansowe i organizacyjne na to nie pozwalają - podkreśla dyrektor.

Jedna noc Piłsudskiego

Wirtualny spacer kończymy przed kamienicą przy pl. Tysiąclecia 12. Obiekt znany jest z tego, że na jedną noc zatrzymał się w nim w 1920 r. Józef Piłsudski. Przypomina o tym mocno już zatarta tablica umieszczona na frontowej ścianie. - Naczelnik państwa od 16 do 22 sierpnia 1920 r. koordynował z Siedlec uderzenie Wojska Polskiego znad Wieprza, skierowane na tyły wojsk bolszewickich - tłumaczy dyrektor Muzeum Regionalnego. Po wojnie w kamienicy mieściła się Wojskowa Komisja Uzupełnień, a później część dydaktyczna Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Marii Grzegorzewskiej.

Uwagę przykuwa ozdobny, oryginalny element budynku, zachowana żeliwna balustrada balkonowa. - Podczas wojny Niemcy wycinali ogrodzenia i usuwali z kamienic balustrady, żeby wysyłać je do hut w Rzeszy, gdzie były przetapiane na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Nie wiadomo, dlaczego akurat ta się zachowała. Być może w czasie wojny w tym budynku znajdował jakiś niemiecki urząd - zauważa Kordaczuk.

Co może konserwator?

Jak informuje Konrad Kacprzak, kierownik Referatu Promocji i Turystyki w Urzędzie Miasta Siedlce, kamienica przy ul. Sienkiewicza 33 zmieniła właściciela w 2005 r. za 900 tys. zł. Dwie pozostałe - przy Sienkiewicza 20 (za 1,9 mln zł) i pl. Tysiąclecia 12 (za 1,7 mln zł) - miasto w styczniu 2016 r. sprzedało jednemu nabywcy.

Co ciekawe, wszystkie te obiekty są zabytkami, ale chroni je inne prawo. Budynki przy Sienkiewicza 20 i pl. Tysiąclecia 12 figurują jedynie w Gminnej Ewidencji Zabytków. Z kolei kamienica przy Sienkiewicza 33 - na wniosek samego właściciela - trafiła do Rejestru Zabytków. Jaka to różnica? Kolosalna. Biuro prasowe Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wprost przyznaje, że wpis do GEZ to słabsza ochrona, a kompetencje urzędników są tu mocno ograniczone. Z kolei RZ to twarde prawo i konkretne obowiązki dla właściciela.

Jakie prace wymagają więc zgody konserwatora? Jak tłumaczy urząd, jeśli chodzi o budynki ujęte w Ewidencji, uzgodnienia z urzędem konserwatorskim jest konieczne przy pracach wymagających pozwolenia na budowę, m.in. przebudowie i rozbiórce. Na prace wewnątrz obiektu nie potrzeba zgody. Inaczej jest przy obiektach z rejestru (jak Sienkiewicza 33). Tu urzędnicy muszą dać zielone światło dosłownie na wszystko: od zwykłych prac budowlanych, przez zmianę przeznaczenia budynku, po wycinkę drzew czy wieszanie reklam.

Niezależnie od rodzaju ochrony, właściciel ma obowiązek dbać o stan swojej własności. Pilnować tego powinien Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego.

Nadzór bez nadzoru?

Jak urzędowa teoria wygląda w praktyce? Kiedy budynek jest w Rejestrze, konserwator może wchodzić na kontrole, wydawać nakazy remontu, a w ostateczności nakładać kary finansowe. Tak dzieje się z kamienicą przy Sienkiewicza 33. MWKZ wielokrotnie ją kontrolował, a w 2019 r. oficjalnie nakazał przeprowadzenie niezbędnych prac. – W związku z tym, że właściciel ich nie wykonał, kierownik siedleckiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wszczął postępowanie egzekucyjne w administracji i w latach 2023 i 2026 nałożył na właściciela grzywny w celu przymuszenia do wykonania obowiązków określonych w decyzji z 2019 r. - wyjaśnia biuro prasowe. Właściciel odwołał się do ministerstwa kultury i do dziś sprawa nie doczekała się rozstrzygnięcia.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja niszczejących obiektów z ewidencji gminnej. Tu konserwator ma związane ręce: nie może nakazać remontu ani nawet przeprowadzić kontroli. Pozostaje mu jedynie uświadamianie właściciela, jak cenny jest budynek. - W wyjątkowych przypadkach, gdy obiekt posiada wartości historyczne, artystyczne lub naukowe stanowiące przesłankę za wpisem do Rejestru Zabytków, może podjąć działania mające na celu zmianę dotychczasowej formy ochrony - dodaje MWKZ.

Gdy skargi na stan budynku z ewidencji gminnej trafiają do konserwatora, ten zazwyczaj odsyła sprawę do nadzoru budowlanego. To właśnie inspektor z PINB ma prawo skontrolować stan techniczny każdego obiektu. Może nakazać pilny remont, jeśli budynek zagraża bezpieczeństwu, sypie się lub po prostu "powoduje swym wyglądem oszpecenie otoczenia".

W skrócie: los pustostanów przy ul. Sienkiewicza 20 i pl. Tysiąclecia 12 leży dziś wyłącznie w rękach nadzoru budowlanego.

Czekają, aż się zawali?

A co o przeznaczeniu terenu, na którym stoją kamienice, mówi Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego? Konrad Kacprzak wylicza: budynek przy ul. Sienkiewicza 20 to teren usługowy, ale bez sprecyzowania rodzaju usług. Sienkiewicza 33 to teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług. Plac Tysiąclecia 12 również - mieszkaniówka wielorodzinna i usługi, bez wskazania rodzaju.

Wracamy do obaw naszego Czytelnika: czy jest ryzyko, że te trzy kamienice przestaną istnieć? MWKZ odpowiada wprost: - Niestety jest częstym zjawiskiem, że właściciel intencjonalnie doprowadza do zniszczenia obiektu poprzez celowe zaniedbania. Dotyczy to zarówno obiektów wpisanych do rejestru zabytków, jak i ujętych w GEZ.

Dyrektor Kordaczuk nie traci jednak nadziei. - O wszystkie nieruchomości z jakąś historią, które są możliwe do uratowania, warto zadbać - kończy.

KINGA OCHNIO

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Drosed SUROWIEC

Posiadasz budynek 200m² lub większy ?

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY w chowie kurcząt



POMOŻEMY w przygotowaniach

Kontakt: Dział Integracji 604 265 444

SIEĆ SKLEPÓW TOPAZ® POLSKIE SKLEPY

#tuWSZYSTKOmam

Oferta ważna od czwartku 20.08. do środy 26.08. lub według dat podanych przy produktach lub do wyczerpania zapasów

↓50% super cena 4,99

Nektarynka/ brzoskwinia

Cena za 1 kg

Cena przed obniżką 9,99 zł/kg



PRODUKT Z LOTERII Paragon pełen nagród

super cena 11,99

Kawa mielona Pedro's Active 250 g

Strauss Coffee



cena z kartą klienta 10,99

Papier ksero A4 Q-Connect 500 arkuszy

*Cena z kartą: 10,99 zł/op.

Cena bez karty/ przed obniżką 12,99 zł/op.

Limit dzienny na kartę klienta: 5 op.



PRODUKT Z LOTERII Paragon pełen nagród

cena z kartą klienta 39,99

Proszek do prania Bryza 5,85 kg 90 prań

Do białego/ do koloru

Essential Home

*Cena z kartą: 39,99 zł/szt.

Cena bez karty 49,99 zł/szt.

Najniższa cena z ostatnich 30 dni: 44,99 zł/szt.



cena z kartą klienta ↓44% 9,99

Szynka wieprzowa bez kości

*Cena z kartą: 9,99 zł/kg

Cena bez karty/ przed obniżką 17,99 zł/kg

Limit dzienny na kartę klienta: 3 kg

tylko czwartek sobota 20-22 SIERPNIA

DOBRE POLSKIE

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

przy zakupie 10 szt. 2,35 szt.

Piwo Lech Premium 0,5 L

Kompania Piwowarska

BUTELKA ZWROTNA

Cena za 1 szt.: 4,49 zł

Cena za 10 szt.: 23,50 zł

Limit 20 szt. / 1 paragon



hit na sobotę

cena z kartą klienta 9,99



Papier toaletowy Bunny Soft Family Pack 16 rolek

*Cena z kartą: 9,99 zł/op. 0,62 zł/rolka

Cena bez karty/ przed obniżką 11,99 zł/op.

Limit dzienny na kartę klienta: 3 op.

Zobacz więcej hitów →

www.topaz24.pl

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Siedlce są sercem obronności

SIEDLCE

Mszą świętą, wojskowym ceremoniałem i Apelem Pamięci uczczono Święto Wojska Polskiego oraz 106. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Podczas uroczystości prezydent Tomasz Hapunowicz wiele miejsca poświęcił nie tylko wydarzeniom sprzed ponad wieku, ale również współczesnym zagrożeniom i roli stacjonującej w mieście 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Miejskie obchody Święta Wojska Polskiego odbyły się w sobotę, 15 sierpnia. Rozpoczęła je o godz. 16.00 msza święta w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie uczestnicy przemaszerowali na Skwer Niepodległości, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości. Taki program obchodów zapowiadali wspólnie prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz oraz dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej im. Gen. Broni Tadeusza Buka gen. Dyw. Dariusz Lewandowski.

Na Skwerze Niepodległości wystawiono posterunek honorowy i odegrano hymn państwowy. Były przemówienia okolicznościowe, Apel Pamięci Oręża Polskiego oraz salwa honorowa. Uroczystość zakończyło złożenie wiązanek i zapalenie zniczy pamięci.

Od 1920 r. do współczesnych zagrożeń

Do wydarzeń sprzed 106 lat szeroko nawiązali w swoich wystąpieniach występujący w zastępstwie dowódcy 18. Dywizji Zmechanizowanej im. Gen. Broni Tadeusza Buka płk Marcin Zalewski oraz prezydent Tomasz Hapunowicz. Włodarz Siedlec przypominał, że po miesiącach odwrotu Wojsko Polskie stanęło w 1920 r. przed zadaniem, które mogło wydawać się niemożliwe, a bolszewicy byli blisko zdobycia Warszawy. Zwycięstwo przypisał zarówno żołnierzom, jak i mobilizacji społeczeństwa.



FOT. BS

- To tutaj bije serce 18 Dywizji Zmechanizowanej, naszej Żelaznej Dywizji - mówił prezydent.

– Polskie kontruderzenie odrzuciło Armię Czerwoną spod Warszawy i zmusiło ją do ucieczki. Do tego wielkiego zwycięstwa przyczyniła się nie tylko odwaga żołnierzy na pierwszej linii frontu, ale również jedność narodu, który w godzinie próby stanął ramię w ramię w obronie własnego domu – mówił prezydent.

Hapunowicz przedstawiał Bitwę Warszawską nie tylko jako zwycięstwo militarne, ale jako wydarzenie o znaczeniu wykraczającym poza granice Polski. W jego wystąpieniu historyczne odniesienia stały się zarazem punktem wyjścia do komentarza o współczesnej sytuacji bezpieczeństwa. – Historię tworzą nie tylko wspomnienia: historia daje nam lekcję na przyszłość – podkreślał. – Spójrzmy na dzisiejszy świat. Sto sześć lat później sytuacja wokół naszych granic wciąż nie jest pewna. Czas spokoju się skończył, a zagrożenie ze wschodu znów jest realne. Dzisiejsze trudne i niepewne czasy wymagają od nas pełnej gotowości, solidarności oraz zdolności do poświęceń dla Ojczyzny – dodał.

Miasto jest wdzięczne

Właśnie współczesna rola Siedlec i stacjonującej tu 18 Dywizji Zmechanizowanej była jednym z najmocniejszych fragmentów przemówienia. Hapunowicz mówił: – Siedlce są dzisiaj sercem obronności wschodniej Polski. To tutaj bije serce 18 Dywizji Zmechanizowanej, naszej Żelaznej Dywizji.

Następnie zwrócił się bezpośrednio do żołnierzy. Nawiązał choćby do ich udziału w ochronie i wzmacnianiu wschodniej granicy oraz współpracy ze Strażą Graniczną w ramach Zgrupowania Zadaniowego Podlasie. – Żołnierze Żelaznej Dywizji! Dzisiaj to wy stoicie na straży naszego bezpieczeństwa. Aktywnie i nieprzerwanie uczestniczycie w ochronie oraz wzmacnianiu wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Wasza służba, pełniona między innymi we współpracy ze Strażą Graniczną oraz w ramach Zgrupowania Zadaniowego „Podlasie”, to nowoczesna kontynuacja dzieła bohaterów z 1920 roku – mówił.

Prezydent zapewnił też żołnierzy o wdzięczności miasta za ich służbę i poświęcenie. Przesłanie płynące z wydarzeń 1920 r. podsumował słowami, że pamięć o ówczesnych obrońcach powinna pozostawać drogowskazem i przypominać, że „nie ma rzeczy niemożliwych, gdy jednoczy nas miłość do wolności i niepodległej Polski”.

BS









eprasa.pl 2bd4be1f9e

Suchożebry

Redaguje: Iwona Dabrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Bociany są nasze

GMINA SUCHOŻEBRY

W Brzozowie, w pobliżu rodzinnego domu Ireneusza Kaługi, zawsze było bocianie gniazdo. Już wtedy w miejscowości było ich pięć. Bociany interesowały go od dzieciństwa, ale prawdziwa przygoda z tymi ptakami zaczęła się, gdy jeszcze jako uczeń szkoły podstawowej znalazł bociana porażonego prądem. Opiekował się nim przez 11 dni. Później ptak trafił do ogrodu zoologicznego w Warszawie. Wtedy bociany stały się jego pasją. Od lat zakłada im obrączki i nadajniki, chroni gniazda oraz ratuje kontuzjowane ptaki.

O bocianach w gminie Suchożebry, niezwykłych historiach, ale także o zmianach w krajobrazie i zagrożeniach rozmawiamy z Ireneuszem Kaługą.

Od dziecięcego zainteresowania do pasji

Na początku rozmowy pytamy, od czego właściwie zaczęła się jego historia z bocianami i czy pamięta pierwsze gniazdo albo konkretnego ptaka.

– Wychowałem się w miejscowości Brzozów. W pobliżu mojego rodzinnego domu było zawsze bocianie gniazdo, na słupie energetycznym, a pamiętam, że już wtedy w miejscowości było ich pięć. Bardzo się nimi interesowałem, a moja przygoda z bocianami zaczęła się na dobre, gdy, będąc w szkole podstawowej, znalazłem bociana porażonego prądem. Opiekowałem się nim jedenaście dni i ostatecznie trafił do ogrodu zoologicznego w Warszawie. Od tego momentu bociany to moja pasja – opowiada Ireneusz Kaługa.

Pytamy go również o bociana z Suchożebr, którego pamięta do dziś. Najbardziej pamięta tego pierwszego z rodzinnej miejscowości. Szczególne miejsce zajmuje jednak także Kajtek z Brzozowa. Był to dorosły ptak, którego wyposażono w nadajnik GSM. Same przygotowania do nałożenia nadajnika, w tym schwytanie ptaka z tego gniazda, zajęły miesiąc.

– Sytuacja jest o tyle szczególna, że w emocjach nie umocowałem dobrze nadajnika przy pomocy specjalnych szelek i by to naprawić przed odlotem ptaka do Afryki, trzeba było go ponownie schwytać. To się również udało – wspomina.

Historia Kajtka miała jednak ciąg dalszy, którego trudno było się spodziewać. Bocian poleciał do Afryki, skąd przestał nadawać na dwa miesiące. Po tym czasie Ireneusz Kaługa otrzymał dwa rachunki telefoniczne od operatora sieci GSM, w której działał nadajnik. Opiewały na 16 tys. zł. Jak opowiada, okazało się, że ktoś w Sudanie prawdopodobnie zabił lub znalazł Kajtka martwego, wyjął kartę telefoniczną z nadajnika, włożył ją do telefonu i przez dwa miesiące dzwonił na ich koszt.

Operator nie uwzględnił reklamacji i rachunki trzeba było zapłacić. Historia stała się jednak znana na całym świecie. Pisały o niej media, a wiele osób chciało pomagać w zgromadzeniu pieniędzy na pokrycie rachunków. – Dzięki tej sytuacji zaprzestano produkcji nadajników, z których karty SIM pasowałyby do innego urządzenia – mówi Ireneusz Kaługa.

Brzozów pełen bocianich historii

Pytamy o Brzozów, który w materiałach Grupy EkoLogicznej pojawia się między innymi przy okazji bocianów wyposażanych w nadajniki. Ireneusz Kaługa podkreśla, że jest to jego rodzinna miejscowość. – Tam od wielu lat nakładam obrączki i nadajniki, chronię gniazda i ratuję ptaki kontuzjowane – mówi. Ostatni żyjący bocian z nadajnikiem z Brzozowa nosi imię Szybki. Ma cztery lata i jeszcze nie przystąpił do lęgu. Co roku lata do Sudanu i wraca do Polski.

– Sądzę, że w przyszłym roku już będzie miał gniazdo na terenie naszego powiatu – mówi Ireneusz Kaługa.

W tym samym gnieździe bratu bociana Szybkiego nałożył jako pierwszy na świecie nadajnik z aparatem fotograficznym. Stało się to w 2024 roku, a bocian dostał imię Fotograf.

Bajkowy widok z gniazda

Kiedy pytamy o gniazdo albo miejsce, do którego ma szczególny sentyment, wskazuje kilka takich miejsc na terenie gminy. Pierwsze jest dla niego szczególnie ważne. To gniazdo w Brzozowie, gdzie nałożył kilka nadajników bocianom, w tym Kajtkowi. Znajduje się ono na słupie wolnostojącym, który ustawiono w 1999 roku. Do dziś jest czynny, a bociany odchowują na nim młode. – Widok z tego gniazda jest bajkowy, na dolinę Starej Rzeki i budzi we mnie zawsze wzruszenie – opowiada.

Ważne są dla niego również tereny w okolicy Kopci i Woli Suchożebrskiej. Co roku odczytuje tam bociany z obrączkami, na sejmikach oraz ptaki niemające lęgów. To rozległe łąki, na których znajdują się cenne dla bocianów tereny żerowiskowe. W sezonie, od maja, można spotkać tam do 150 bocianów. Aby je obserwować i czytać obrączki, przyjeżdżają tam ludzie nawet z Warszawy. Wśród najciekawszych odczytanych tam bocianów były ptaki pochodzące z Austrii, Słowacji i Niemiec.



FOT. CENTRUM INFORMACJI PRZYRODNICZEJ

Populacja bocianów w gminie Suchożebry utrzymuje się na stabilnym poziomie.

Gmina zmieniła się razem z rolnictwem

Pytamy również, jak wyglądała gmina Suchożebry, kiedy Ireneusz Kaługa zaczynał zajmować się bocianami, a jak wygląda dzisiaj. Co najbardziej się zmieniło? Jak mówi, dawniej była zdecydowanie mniej obciążona ruchem pojazdów i bardziej rolnicza. – Zmienia się krajobraz rolniczy. Jest przekształcany w sposób nie korzystny dla przyrody. Bardzo rośnie powierzchnia monokultur kukurydzianych i rzepakowych i to kosztem zaorywania łąk i pastwisk, tych najbardziej cennych przyrodniczo miejsc – mówi.

Nie obserwuje już tak powszechnego jak kiedyś wypasu zwierząt, bardzo korzystnego dla krajobrazu rolniczego. – Postępuje gwałtownie intensyfikacja rolnictwa. Do niedawna łąki dwukośne stają się trój-, cztero-, a nawet pięciokośnymi. Niestety rośnie liczba obiektów wielkopowierzchniowego chowu, a szczególnie kurników, co jest bardzo niekorzystne. One generują gigantyczny ruch pojazdów związany z obsługą, emisję substancji szkodliwych dla ludzi i zwierząt, ograniczają zasoby wodne, a także zmniejszają bardzo powierzchnię obszarów biologicznie czynnych. To są bardzo negatywne zjawiska – wskazuje.

465 bocianów na jednej łące

Czy jest jakieś wydarzenie związane z bocianami w Suchożebrach, które szczególnie go zaskoczyło albo rozbawiło? Takich wydarzeń było wiele. Jedno z ciekawszych wydarzyło się w 2021 roku. Obok gospodarstwa rodziców Ireneusza Kaługi, w Brzozowie, usiadła grupa migrujących na zimowisko bocianów. Liczyła czterysta sześćdziesiąt pięć ptaków. Usiadły na jednej łące. Wśród nich Ireneusz Kaługa odczytał ptaka z obrączką z Węgier.

Udany sezon 2026

Pytamy o konkrety: jak wygląda sezon 2026, ile par przystąpiło do lęgów i ile młodych udało się odchować. Interesuje nas także, jak ten wynik wypada na tle poprzednich lat. – Sezon 2026 w gminie Suchożebry należy do udanych: siedemdziesiąt par odchowało niemalże sto siedemdziesiąt młodych. To bardzo optymistyczny wynik na tle innych gmin powiatu i jednocześnie pokazujący, że populacja gminy jest bardzo stabilna: nie notuje gwałtownych zmian. Mamy każdego roku od dwóch do pięciu nowych gniazd i zdarzają się ciągle gniazda z czterema młodymi. To dobrze rokuje na przyszłość – mówi Ireneusz Kaługa.

Z jego obserwacji wynika, że populacja bocianów w gminie Suchożebry, w porównaniu z poprzednimi latami, utrzymuje się na stabilnym poziomie. Dowodzi to, że na terenie gminy jest ciągle dużo miejsc, gdzie bociany mogą zdobywać pokarm. Kaługa zwraca jednak uwagę na jeszcze jedno zjawisko.

Liczba gniazd wokół składowiska odpadów komunalnych w Woli Suchożebrskiej systematycznie rośnie. – Nasze bociany również nauczyły się korzystać z tego wątpliwego źródła pokarmu – mówi.

Pytamy, czy w gminie są miejsca szczególnie dobre pod względem żerowania i co decyduje o tym, że właśnie w jednej miejscowości bocianów jest więcej, a w innej mniej. Odpowiedź jest jednoznaczna: – Oczywiście o ilości gniazd decyduje dostępność pokarmu. Na terenie gminy znajdują się bocianie kolonie. W Brzozowie jest czternaście gniazd, w Nakorach dziewięć, a w Woli Suchożebrskiej dwanaście.

Dwie pierwsze kolonie zlokalizowane są w dolinie Starej Rzeki, gdzie ciągle znajduje się duża powierzchnia cennych przyrodniczo łąk i pastwisk, na których bociany mają dużo pokarmu. Trzecia, w Woli, znajduje się w sąsiedztwie składowiska odpadów. Tam bociany zdobywają wysokokaloryczny przetworzony pokarm.

Łąki i pastwiska znikają

Pytamy także o największe zagrożenia dla bocianów w gminie. Czy coś, co kiedyś nie było problemem, stało się nim w ostatnich latach? Ireneusz Kaługa wraca do wcześniejszych obserwacji. Jak mówi, podobnie jak na terenie większości gmin, problemem jest szybko postępujące przekształcenie krajobrazu rolniczego. Chodzi o zamianę łąk i pastwisk na grunty orne, wzrost powierzchni upraw w monokulturach oraz urządzenia energetyczne, na których bociany giną porażone prądem.

„Człowiek od bocianów”

Pytamy, czy mieszkańcy Suchożebr rozpoznają już Ireneusza Kaługę jako „człowieka od bocianów” i zgłaszają się do niego, kiedy coś dzieje się z ptakiem albo gniazdem. Okazuje się, że tych kontaktów jest dużo. – Na terenie gminy Suchożebry prowadzę rocznie około sześćdziesięciu interwencji przyrodniczych związanych z bocianami, ale nie tylko – mówi. Spotkanie w sklepie, aptece czy na spacerze zawsze kończy się pytaniami. – Wszystkie odleciały? Ile było młodych u nas w Nakorach? Co z tym ptakiem z Bork, odwiezionym do zoo? – wymienia.

Franka wracała do Stanów

Na koniec pytamy bardziej osobiście: co przez wszystkie te lata najbardziej zostało z bocianich historii? Czy jest jakiś ptak, gniazdo albo wydarzenie, o którym mógłby opowiadać długo?

Takich wydarzeń jest wiele. Jednym z ważnych jest historia bocianicy Franki w miejscowości Stany Duże, która jako dorosła została wyposażona w nadajnik. Przez trzy lata migrowała do Czadu i wracała na gniazdo w Stanach. Nagle zginęła w Turcji – prawdopodobnie zabita w lesie przez puchacza. – Nasi przyjaciele ornitolodzy z Turcji odnaleźli nadajnik i przywieźli nam go na miejsce – opowiada Ireneusz Kaługa. Oczywiście w jego pamięci pozostaje także bocian Fotograf. To właśnie on jako pierwszy na świecie został wyposażony w nadajnik z aparatem fotograficznym i dostarczył zdjęcia wprost ze swojego grzbietu.

Na koniec pytamy, co chciałby powiedzieć mieszkańcom gminy, którzy chcieliby spojrzeć na miejscowe bociany trochę inaczej niż tylko jak na „ptaki na dachu”. Odpowiedź jest krótka. – Kochajcie bociany bo są nasze…– mówi Ireneusz Kaługa.

IWONA DĄBROWSKA

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Dożynki z konkursami

MORDY

Domowy chleb, tradycyjny wieniec, pomysłowa dekoracja wsi, koszyk pełen darów natury, a nawet wspomnienia z dzieciństwa – tegoroczne Dożynki Gminno-Parafialne w Mordach będą miały także konkursową odsłonę. Propozycji jest pięć i są skierowane do bardzo różnych uczestników. W kilku przypadkach czasu na zgłoszenie zostało już niewiele, bo pierwsze terminy mijają 30 sierpnia i 1 września. Finały i wręczenie nagród już podczas dożynek 6 września.

Kto kojarzy dożynkowe konkursy wyłącznie z wieńcem, w Mordach pewnie się zdziwi. W tym roku swoich sił mogą spróbować zarówno całe sołectwa i lokalne organizacje, jak i pojedynczy mieszkańcy. Jest coś dla dzieci, seniorów, domowych piekarzy i tych, którzy potrafią ze słomy, kwiatów, warzyw czy innych darów pól stworzyć coś, przy czym trudno przejść obojętnie.

Wieś się zmieni

Najwcześniej trzeba zdecydować się na udział w konkursie „Najładniejsza dekoracja dożynkowa". Zaadresowano go do sołectw, a zgłoszenia przyjmowane są do 30 sierpnia.

Tutaj pole do popisu jest spore. Dożynkowe dekoracje ustawiane przy drogach, posesjach czy w centralnych punktach wsi od kilku lat potrafią być małymi plenerowymi widowiskami. Słomiane postacie, zwierzęta z bel, wozy, scenki rodzajowe i żartobliwe nawiązania do życia na wsi – przykłady pokazane na konkursowym plakacie podpowiadają, że liczą się zarówno tradycyjne motywy, jak i wyobraźnia.

Co ciekawe, o wyniku nie zdecyduje wyłącznie zamknięte jury. Zdjęcia dekoracji mają zostać opublikowane 31 sierpnia na Facebooku, a następnie rozpocznie się głosowanie internautów. O miejscach zdecyduje liczba wskazanych w regulaminie reakcji pod fotografiami na profilu Miasta i Gminy Mordy. Głosowanie potrwa do 3 września do godz. 20.00.

To konkurs szczególnie dobry dla tych miejscowości, w których dożynkowe przygotowania i tak są okazją do wspólnej pracy. Zamiast jednej osoby potrzebna jest grupa, pomysł i trochę sąsiedzkiej mobilizacji.



Internauci będą mogli głosować na najpiękniejszy wieniec dożynkowy do 3 września.

Wieniec w centrum tradycji

Znacznie bardziej klasyczna będzie rywalizacja w kategorii „Tradycyjny Wieniec Dożynkowy". Tutaj krąg uczestników jest szeroki. Wystartować mogą: sołectwa, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, ochotnicze straże pożarne, organizacje pozarządowe, ale również osoby prywatne, które ukończyły 18 lat. Konkurs obejmuje teren miasta i gminy Mordy oraz parafii Mordy.

Na zgłoszenie jest czas do 1 września do godz. 17.00. Karty dostępne są na stronach Gminnej Biblioteki Publicznej i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz w siedzibach tych instytucji. Organizatorzy wymagają również zdjęć pokazujących kolejne etapy wykonywania wieńca – z widoczną datą i godziną wykonania fotografii.

Sam wieniec trzeba będzie dostarczyć 6 września do godz. 10.30 przed kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła w Mordach. Wszystkie zgłoszone prace mają uczestniczyć we mszy świętej o godz. 11, a następnie w dożynkowym korowodzie, który przejdzie na plac przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się około godz. 15.00 na scenie.

Co ważne, w tym przypadku konkurs jest więc nie tylko rywalizacją. Przygotowane wieńce staną się częścią samych uroczystości i tradycyjnego dożynkowego ceremoniału.

Zadanie dla najmłodszych

Organizatorzy pomyśleli również o dzieciach. Konkurs „Mały twórca wielkich plonów" jest przeznaczony dla uczestników do 13. roku życia. Zadanie brzmi prosto: przygotować najpiękniejszy koszyk dożynkowy. Ale właśnie tutaj zaczyna się miejsce na wyobraźnię.

Koszyk ma być udekorowany samodzielnie przez dziecko. Rodzice mogą pomóc w sprawach technicznych, lecz zasadnicza część pracy powinna należeć do małego autora. Materiałów nie trzeba szukać w sklepach plastycznych – podstawą mają być dary natury: owoce, warzywa, zboża, kwiaty, liście czy orzechy. Wstążki, tasiemki lub serwetki są dopuszczalne, o ile nie zdominują kompozycji.

Chęć udziału należy zgłosić do 1 września do godz. 17.00. Każde dziecko może wystawić jeden koszyk. Gotową pracę trzeba przynieść 6 września do godz. 13 na stoisko Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej podczas dożynek na placu przy M-GOK.

To konkurs, do którego można przygotowywać się właściwie podczas spaceru po ogrodzie, sadzie czy polu. Trochę jarzębiny, kilka kłosów, kolorowe warzywa, kwiaty i pomysł mogą wystarczyć, by zwykły koszyk zamienił się w małą dożynkową kompozycję.

Chlebowa potyczka

Najsmaczniej zapowiada się „Bitwa na bochenki". Konkurs skierowany jest do pełnoletnich mieszkańców miasta i gminy Mordy, a zadanie polega na przygotowaniu domowego chleba i dołączeniu do niego przepisu.

Dobra wiadomość dla tych, którzy decyzje podejmują w ostatniej chwili: tutaj nie trzeba zgłaszać się z kilkudniowym wyprzedzeniem. Bochenki będą przyjmowane w dniu dożynek – 6 września od godz. 11.00 do 13.00 na stoisku biblioteki na placu przy M-GOK przy ul. Parkowej 9. Dokumenty zgłoszeniowe będzie można wypełnić przy składaniu chleba.

To okazja zarówno dla osób od lat piekących według rodzinnej receptury, jak i tych, które lubią własne warianty – z inną mąką, ziarnami czy autorską metodą wypieku. Najważniejsze jest jedno: na konkurs trzeba przynieść prawdziwy, domowy bochenek i zdradzić przepis.

Sięgnąć do pamięci

Nie wszystkie dożynkowe prace muszą powstać ze zbóż, warzyw czy słomy. W konkursie „Wspomnienia jak pajda chleba" materiałem będą własne przeżycia.

Propozycja skierowana jest do osób, które ukończyły 60 lat i nie zajmują się profesjonalnie twórczością literacką. Tematem mają być wspomnienia z dzieciństwa i młodości – osobiste, barwne i refleksyjne. Forma została pozostawiona uczestnikom. Może to być wspomnienie literackie, autobiograficzne opowiadanie, list, pamiętnik, wiersz albo inna forma poetycka zawierająca element narracji.

Nie trzeba więc uważać się za pisarza ani mieć szuflady pełnej opowiadań. W tym konkursie atutem może być właśnie doświadczenie i historia, którą dotąd opowiadało się tylko dzieciom czy wnukom.

Pracę należy dostarczyć do 1 września. Można wysłać ją e-mailem w formacie pdf lub doc/docx, przesłać pocztą albo przynieść osobiście do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Ireny Ostaszyk przy ul. Kilińskiego 9. Do tekstu trzeba dołączyć kartę zgłoszeniową.

Dlatego przed 6 września warto przejrzeć domowe przepisy, porozmawiać z sąsiadami, zajrzeć do ogrodu albo po prostu usiąść z kartką i przypomnieć sobie historię, którą warto ocalić. Dożynki w Mordach będą bowiem nie tylko okazją do oglądania konkursowych prac. W kilku konkurencjach wciąż można zostać ich współtwórcą. **BS**

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Zbuczyn

Redaguje: Kinga Ochnio
m@il:kultura@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 361
www.zyciesiedleckie.pl

Chleb, wieniec i wspólna zabawa

ZBUCZYN

Ponadstuletnia tradycja, barwny korowód, obrzęd dzielenia chleba i folklor w polsko-rumuńskim wydaniu. Dożynki gminne po raz kolejny odbyły się w Krzesku-Królowa Niwa, gromadząc rolników, mieszkańców, samorządowców i gości z partnerskiego Băbeni.

Święto plonów, które zorganizowano 16 sierpnia, rozpoczęło się od mszy świętej dziękczynnej za zebrane plony. Podczas nabożeństwa poświęcono wieniec dożynkowy i chleb - najważniejsze symbole tego dnia. Po mszy uformował się barwny korowód, który przejechał przed Krzeski Dom Kultury. W korowodzie, na przystrojonych wozach, jechali członkowie grup tanecznych z Krzeska, przedstawiciele partnerskiej gminy Băbeni w Rumunii oraz zaproszeni goście, m. in. wójt gminy Siedlce Henryk Brodowski i wójt gminy Olszanka Dariusz Wojtczuk. Tradycyjnie korowód maluchem otwierał wójt gminy Zbuczyn Hubert Pasiak. Tym razem towarzyszyli mu burmistrz partnerskiego miasta Băbeni w Rumunii Stefan Bîzîc



FOT. UG ZBUCZYN

Gospodarz gminy podzielił chleb między gości i mieszkańców.

oraz dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Siedlcach Dorota Prokurat.

Oficjalną część wydarzenia otworzyli gospodarze miejsca: wiceprzewodniczący Rady Gminy Zbuczyn Adam Cisak, sołtys Krzeska-Królowa Niwa Anna Cisak oraz prezes Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet w Krzesku Ewa Chyża.

Rolnicy w centrum uwagi

Wójt gminy Zbuczyn Hubert Pasiak przypomniał, że krzeskie dożynki mają "grubo ponad 100 lat". Podkreślał, że tradycji ich organizowania nie przerwały nawet najtrudniejsze doświadczenia: wojny, stan wojenny ani pandemia.

W wystąpieniu zwracał uwagę, że gmina Zbuczyn pozostaje silnie związana z rolnictwem i ziemią. - Choć wielu rolników zmienia dziś kierunek działalności i szuka nowych możliwości, co roku nadal obsiewają pola i pracują na rzecz bezpieczeństwa żywnościowego. Dożynki są dla naszej społeczności szczególnym świętem, okazją do podziękowania za plony, ale także za pracę i przywiązanie do ziemi - podkreślił wójt.

Bezpośrednio do rolników zwróciła się także przewodnicząca rady gminy Agnieszka Dziewulska. Życzyła im, aby ich ciężka praca, często wykonywana w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych, spotykała się z należnym szacunkiem. Podkreślała, że zboże przemieniane w chleb powinno być traktowane jako wyraz codziennego trudu ludzi pracujących na roli.

Podziękowania kierowali również zaproszeni goście - samorządowcy i parlamentarzyści. Prezydent Siedlec Tomasz Hapunowicz, poprzedni wójt gminy Zbuczyn, dziękował za kultywowanie krzeskiej tradycji dożynkowej i za codzienną pracę rolników "mimo wielu przeciwności". Pogratulował zbuczyńskiemu samorządowi licznych inwestycji, z których, jak podkreślał, w żartobliwej formie, sam korzysta, jeżdżąc do rodzinnego domu w Krzesku-Majątku.

Dyrektor Dorota Prokurat przypomniała, że za każdym bochenkiem chleba i każdym plonem stoi człowiek - jego praca, cierpliwość i serce. Dziękowała rolnikom za przywiązanie do ziemi oraz przekazywanie tradycji dzieciom i wnukom.

Goście z Rumunii

W tegorocznych dożynkach uczestniczyła delegacja z zaprzyjaźnionego z gminą Zbuczyn rumuńskiego miasta Băbeni. Burmistrz Stefan Bîzîc dziękował za ciepłe przyjęcie i gościnność. Zaznaczył, że mimo dzielącej oba samorządy odległości łączą je podobne wartości: szacunek do pracy, rodziny i tradycji oraz troska o przyszłość dzieci. Delegację reprezentował również poseł Cristian Buican, który podkreślał jak ważne jest budowanie międzynarodowych więzi i mostów między Polską a Rumunią.

Do Krzeska przyjechali także młodzi artyści z rumuńskiego zespołu folklorystycznego. – Przywieźli ze sobą cząstkę rumuńskiej duszy, naszą muzykę, taniec, stroje i tradycję – mówił burmistrz Băbeni.

Wójt Pasiak zauważył, że wizyta gości z Rumunii ma nie tylko wymiar kulturalny. Dzień przed dożynkami uczestniczyli oni w spotkaniu z przedsiębiorcami, podczas którego rozmawiano o współpracy gospodarczej. - Nasza kawa będzie w rumuńskich marketach. Tak nam obiecano, a Rumuni piją dużo kawy - mówił z uśmiechem wójt.

Wspólna zabawa

Po wystąpieniach przyszedł czas na najważniejszy obrzęd dożynkowy. Gospodarzowi gminy przekazano chleb, który następnie podzielono między gości i mieszkańców. Grupa dożynkowa Niwa przypomniała przyśpiewki i zwyczaje, które od ponad wieku są częścią krzeskiego święta plonów.

Później scenę przejęli artyści. Wystąpili m.in. Zespół Pieśni i Tańca Niwa, Lokalna Grupa Wokalna „Nadzieja", zespół śpiewaczy „Dziewulanki" oraz goście z Băbeni.

Organizatorzy zadbali też o stoiska i atrakcje dla rodzin. Swoje specjały przygotowały miejscowe Koła Gospodyń Wiejskich, a dla najmłodszych urządzono strefę zabaw. Święto zakończyła wspólna zabawa taneczna. Mimo upału mieszkańcy licznie przybyli do Krzeska-Królowa Niwa, co pokazuje, jak ważne są dla tej społeczności sprawy rolnictwa i wsi. **KO**



eprasa.pl 2bd4be1f9e

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel: 502 284 911
www.życiesiedleckie.pl

Zabytki, które opowiadają historię

POWIAT SIEDLECKI

Gmina Wodynie – ziemia słynąca z cudów, ale także pięknej przyrody, zabytków i miejsc pamięci – zachwyca malowniczymi krajobrazami i szlakami rowerowymi. To miejsce, w którym można odpocząć, wyciszyć się oraz zadbać zarówno o kondycję duchową, jak i fizyczną.



FOT. STAROSTWO SIEDLCE

Warto odwiedzić Gminę Wodynie, by poznać ich historię i dziedzictwo.

Warto odwiedzić Gminę Wodynie, by poznać ich historię i dziedzictwo.

Skarby Seroczyna

Jednym z najważniejszych punktów na historycznej i duchowej mapie gminy Wodynie jest Seroczyn. Miejscowy kościół parafialny, wzniesiony w latach 1909-1914, kryje w swoich murach słynący łaskami obraz Matki Boskiej Seroczyńskiej. O wyproszonych tutaj łaskach mają świadczyć liczne wota dziękczynne. Od wieków przybywają tu wierni, by modlić się o zdrowie, przyszłość dzieci oraz pomyślność Ojczyzny.

Ikona trafiła do Seroczyna w 1607 roku, w okresie dymitriad i wojen z Moskwą. Wyjątkowość wizerunku, namalowanego na cyprysowej desce, wskazuje na jego bizantyjskie pochodzenie. Jego powstanie datowane jest nawet na X-XII wiek, co czyni go jednym z najstarszych i najcenniejszych zabytków w regionie.

W Seroczynie znajduje się również grób ks. Wawrzyńca Lewandowskiego, bohatera powstania styczniowego. Jego imię z dumą nosi miejscowy Zespół Szkół.

Wodynie – perła architektury

Sercem gminy są Wodynie, gdzie znajduje się zabytkowy kościół parafialny z 1776 roku oraz dzwonnica z 1800 r., która dawniej pełniła funkcję bramy kościelnej. Wnętrze świątyni zachwyca pięknymi barokowymi ołtarzami.

Z kościelnymi dzwonami wiąże się również poruszająca historia. Obecne pochodzą z 1956 roku, ponieważ wcześniejsze zostały zrabowane przez hitlerowców podczas II wojny światowej.

Odwiedzając Wodynie, warto udać się także do XIX-wiecznego parku podworskiego, który stanowił niegdyś otoczenie dworu rodu Załuskich. Sam dwór nie przetrwał do naszych czasów, jednak park, pełen starodrzewu, pozostaje miejscem spacerów, wydarzeń kulturalnych i sportowych. Służy dziś mieszkańcom oraz odwiedzającym gminę.

Wola Wodyńska

Na terenie gminy Wodynie nie brakuje miejsc związanych z pamięcią narodową. Szczególne miejsce zajmuje cmentarz wojenny w Woli Wodyńskiej. We wrześniu 1939 roku zginęło tutaj 240 polskich żołnierzy.

Co roku, w rocznicę bitwy, odbywają się w tym miejscu uroczystości upamiętniające poległych. To czas wspomnienia o żołnierzach, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny, ale także chwila zadumy nad historią tego miejsca.

Gmina Wodynie łączy walory przyrodnicze, dziedzictwo kulturowe i miejsca ważne dla pamięci historycznej. To część Powiatu Siedleckiego, w którym tradycja buduje nowoczesność.

ID

Po zdrowie...

GMINA SIEDLCE

Przy świetlicy w Błogoszczy zrobiło się gwarno, pogodnie i bardzo aktywnie. Mieszkańcy spotkali się 12 sierpnia na „Gimnastyce pod chmurką”, udowadniając, że ruch nie zna wieku, a dobra energia potrafi udzielić się każdemu.



FOT.: UG SIEDLCE

Gimnastyka nie musi oznaczać forsownego treningu.

Tego dnia plac przy świetlicy w Błogoszczy zamienił się w plenerową salę ćwiczeń. Na zajęcia przyszli przede wszystkim seniorzy, ale do wspólnej aktywności dołączyli także inni chętni mieszkańcy. Cel był prosty: zrobić coś dobrego dla zdrowia, poprawić samopoczucie i spędzić czas w miłym towarzystwie.

Atmosfera od początku sprzyjała wysiłkowi. Nie brakowało uśmiechów, rozmów i sportowych endorfin. Prowadzący zadbał o to, by ćwiczenia były dostępne dla każdego uczestnika - bez względu na wiek czy kondycję. W programie znalazły się m.in. ćwiczenia rozciągające całe ciało oraz proste zadania z wykorzystaniem piłek.

Uczestnicy przekonali się, że gimnastyka nie musi oznaczać forsownego treningu. Może być przyjemnym sposobem na utrzymanie sprawności, integrację i lepszy nastrój. Jak podkreślano podczas spotkania, regularny ruch pomaga zadbać o zdrowie, dodaje energii i wzmacnia codzienną aktywność.

Na zakończenie uczestnicy otrzymali sportowe maty, które mają zachęcić ich do kontynuowania ćwiczeń również w domu. Dzięki temu to, czego nauczyli się w Błogoszczy, może stać się częścią codziennej rutyny.

“Gimnastyka pod chmurką” odbyła się w ramach zadania “Cztery pory roku w życiu Seniora, czyli cykl spotkań aktywizujących w 2026 roku”, realizowanego przez Radę Seniorów Gminy Siedlce i współfinansowanego ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

OPR. KO

Święto plonów

GMINA SIEDLCE

W niedzielę, 30 sierpnia, Wołyńce staną się centrum gminnego świętowania. Dożynki Gminy Siedlce to nie tylko podziękowanie za tegoroczne plony, ale też koncerty, smakołyki Kół Gospodyń Wiejskich i atrakcje dla najmłodszych.

Święto plonów rozpocznie się mszą św. dziękczynną o godz. 12.00 w kościele w Wołyńcach. Godzinę później barwny korowód przejdzie na miejsce głównych uroczystości przy ul. Bursztynowej 27, gdzie odbędzie się obrzęd dożynkowy. Na 14.00 zaplanowano powitanie gości, a o 15.00 wręczenie stypendiów.

Popołudnie należeć będzie do lokalnych artystów - o 16.00 zaprezentują się zespoły i kapele ludowe. Wieczorem na scenie pojawią się gwiazdy: najpierw “Karpiu” (18.00), następnie duet “Filipek & Nel” (19.00), których radiowe hity mają miliony odsłon w internecie. O 20.00 wystąpią legendarne “Elektryczne Gitary”, a o 21.00 publiczność rozgrzeje góralski zespół “Pogwizdani”. Imprezę zakończy dyskoteka pod chmurką, która rozpocznie się o 22.00.

Organizatorzy zadbali także o podniebienia. Na uczestników czekać będzie tradycyjny swojski poczęstunek oraz stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i wystawców. Dla dzieci przygotowano całkowicie bezpłatne atrakcje, strefę zabawy i stoiska z pamiątkami. - Spotkajmy się w Wołyńcach i wspólnie podziękujmy za tegoroczne plony - zachęcają organizatorzy.



FOT.: UG SIEDLCE

Spotkajmy się w Wołyńcach!

OPR. KO

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Kotuń | Przesmyki

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

Porządek ze śmieciami

PRZESMYKI

Nowe pojemniki, przyczepka, rębak do odpadów zielonych i wymiana koszy przy przystankach, a do tego edukacja mieszkańców – tak gmina Przesmyki chce wykorzystać pieniądze z programu „Mazowsze dla gospodarki o obiegu zamkniętym”.



FOT.: UG PRZESMYKI

Najważniejszą inwestycją będzie doposażenie PSZOK przy urzędzie gminy .

„Mazowsze dla GOZ” to uruchomiony w tym roku program Zarządu Województwa Mazowieckiego skierowany do gmin. Jego celem jest ograniczanie ilości odpadów, lepsze gospodarowanie nimi i wdrażanie zasad gospodarki o obiegu zamkniętym, czyli takiej, w której produkty, materiały i surowce pozostają w użyciu możliwie długo, a odpadów powstaje jak najmniej. Gminy mogą dostać do 200 tys. zł wsparcia m.in. na doposażenie Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, pojemniki do selektywnej zbiórki czy działania edukacyjne.

Dostrzeżony problem

Przesmyki otrzymały 178 760 zł dofinansowania, a cały projekt ma kosztować ponad 218 tys. zł. Wójt Marek Zalewski podkreśla, że gmina nie zaczyna od zera: segregacja odpadów jest prowadzona od kilkunastu lat, a mieszkańcy – jak ocenia – dobrze radzą sobie z zasadami selektywnej zbiórki. Problemem pozostają natomiast odpady wyrzucane do lasów i przydrożnych rowów.

– Bardzo się cieszę z tego dofinansowania. Dziękuję zarządowi województwa, a szczególnie marszałek Janinie Ewie Orzełowskiej, że także na najniższym szczeblu dostrzeżono problem porządku, odpadów i unijnych wskaźników recyklingu odpadów – mówi włodarz gminy.

Nie tylko pojemniki

Jak zdradza, najważniejszą inwestycją będzie doposażenie działającego przy urzędzie gminy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Samorząd planuje zakup pojemników, przyczepki oraz rębaka do drewna. Rozdrobnione odpady zielone będzie można potem wykorzystać do kompostowania. W planach jest też wymiana starych koszy przy przystankach autobusowych na nowe.

Projekt ma mieć również część edukacyjną, skierowaną przede wszystkim do dzieci. Gmina chce mówić o niemarnowaniu żywności, bardziej przemyślanych zakupach i wyborze opakowań przyjaźniejszych środowisku. – Chcemy wpajać od najmłodszych lat dobre nawyki – podkreśla Marek Zalewski.

W dobrym kierunku

Wójt nie ukrywa jednak, że tegoroczny projekt nie rozwiąże wszystkich problemów. Obecny PSZOK jest niewielki, a budowa obiektu z prawdziwego zdarzenia oznaczałaby – według jego szacunku – wydatek liczony w milionach złotych.

Dlatego włodarz gminy Przesmyki zapowiada: – Ten program traktujemy jako spory krok w dobrym kierunku. Będziemy mieć własne pojemniki, a więc odejdą opłaty za ich wynajem. Poza tym nie będziemy musieli podnosić opłat za gospodarkę odpadami. I na pewno to nie jest nasz ostatni krok w tej sprawie. **BS**

Lepienie, integracja, pomaganie

KOTUŃ

Tysiące pierogów na słono i na słodko, rekordowa liczba drużyn, muzyka, konkursy, atrakcje dla dzieci oraz mnóstwo dobrej energii – za nami IX Festiwal Pieroga w Pierogu.



FOT.: BS

Na tegoroczną edycję przygotowano ponad 6 tys. pierogów.

16 sierpnia do niewielkiego Pieroga w gminie Kotuń po raz kolejny ściągnęły tłumy mieszkańców i gości z całego regionu.

Pod nową siedzibę

Najpierw uroczyście wmurowano kamień węgielny pod budowę nowej świetlicy i strażnicy. Jak zdradza Antoni Krupa, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Pierogu, obecna siedziba to garaż, pomieszczenia świetlicy i niewielkie zaplecze. – A kiedy prace się zakończą, będziemy mieć 2 dużo większe stanowiska i stanowisko obrony cywilnej, 2 razy większą salę, herbaciarnię i schowki – wylicza. Wójt Daniel Celiński podkreśla zaś, że z nowego budynku skorzysta też Koło Gospodyń Wiejskich, które aktywnie działa w Pierogu.

– Kosztorys opiewał na 2,7 mln zł, ale po przetargu mamy oszczędności i ostateczna kwota to 2,2 mln. Dostaliśmy w tym roku 800 tys. zł, liczymy na kolejne wsparcia. Świetlica zostanie oddana do użytku w drugiej połowie 2027 r. Budżet mamy zabezpieczony, ale chcemy ją jeszcze bardziej doposażyć, żeby spełniała nowoczesne wymagania – uzupełnia.

Pierogiem i sercem

Na tegoroczną edycję przygotowano ponad 6 tys. pierogów. Najważniejszym punktem kulinarnej części wydarzenia był konkurs, w którym w tym roku wystartowało rekordowe 6 drużyn. Zwyciężyło KGW „Chlewiszczanki”, które przygotowało pierogi w 2 odsłonach. W wersji wytrawnej panie postawiły na chłopskie pierogi z gotowanymi ziemniakami, ziołami i przyprawami, a na słodko zaproponowały połączenie sera, malin i borówek. Miejsce II zajęła „Drużyna Szymona” (nieformalna grupa mieszkanek z gminy Kotuń przygotowała w wariancie słodkim te z serem, z białą czekoladą, miętą i dodatkiem maliny, a słonym z soczewicy, z pieczarkami, z dodatkiem suszonych pomidorów i konfitury z czerwonej cebuli), a III – KGW w Trzemuszce. Kolejne lokaty przypadły: Kołu Wiejskiemu w Żeliszewie Podkościelnym (– Słyniemy z pierogów z mięsem, ale zaproponowałyśmy też takie z mięsem, z kurkami, z serem i z borówkami – zdradza Agnieszka Kowalczyk), KGW „Pierożanki” oraz stowarzyszeniu „Zawsze Młodzi”.

Tegoroczny konkurs miał jednak także wyjątkowy, charytatywny wymiar. Nagrody zdobyte przez „Drużynę Szymona” zostaną przekazane na licytację, a dochód zasili konto młodego mieszkańca gminy Kotuń. Do akcji dołączyły również KGW „Chlewiszczanki” i KGW w Trzemuszce, które zdecydowały się przekazać część swoich nagród na kolejne licytacje.

Podczas festiwalu nie zabrakło również zbiórek na rzecz Szymona Kowalczyka, zmagającego się z dystrofią mięśniową Duchenne'a, oraz Karola Dziewulskiego, który potrzebuje specjalistycznej rehabilitacji. Uczestnicy wydarzenia mogli dołożyć swoją cegiełkę do ich leczenia i rehabilitacji.

Miejscowość z charakterem

Festiwal od 9 lat wykorzystuje niezwykłą nazwę miejscowości jako punkt wyjścia do promocji lokalnej tradycji, kuchni i samej gminy Kotuń. Jak mówi wójt Daniel Celiński, Pieróg to jedyna miejscowość w Polsce o takiej nazwie. – Legenda głosi, że to stąd się wywodzą pierogi, a wszystko zaczęło się od wykopanego tu pieroga sprzed 3 tys. lat – mówi z uśmiechem. – To ogromny zaszczyt, że na całym świecie jesteśmy kojarzeni z tym smakołykiem. Chciałbym, by pierogi z Pieroga jeszcze bardziej promowały naszą gminę. Mieszkańcy niektórych krajów ciągle jeszcze mają problemy z wymówieniem nazwy tej wsi, ale coraz lepiej im to idzie – dodaje.

Podczas festiwalu trudno było znaleźć osobę, która nie miała na talerzu choć jednego pieroga. Na uczestników czekała również specjalna degustacja 500 pierogów. Był także dzik przygotowany i serwowany przez Bartłomieja Kurkusa, a na deser tort z Piekarni Broszków.

Atrakcje dla całych rodzin

Festiwal Pieroga to jednak znacznie więcej niż kulinarna rywalizacja. Po gotowaniu przyszedł czas na muzykę, zabawę i wspólne świętowanie. Na scenie wystąpili: Zespół Ludowy „Wiśniewiacy”, „Kwiaty Kostrzynia” z gminy Kotuń, Wiktoria Standziak, Miły Pan oraz zespół Upstream. Muzyczna część wydarzenia przyciągnęła zarówno miłośników lokalnego folkloru, jak i tych, którzy najlepiej bawią się przy współczesnych rytmach.

Organizatorzy zadbali także o najmłodszych. Na dzieci czekały animacje, dmuchańce i liczne atrakcje, a dorośli mogli sprawdzić się w przygotowanych specjalnie dla nich konkurencjach.

Wśród gości tegorocznego Festiwalu Pieroga znaleźli się m.in.: poseł Mariusz Popielarz, wicewojewoda mazowiecki Robert Sitnik, Janina Ewa Orzełowska z Zarządu Województwa Mazowieckiego oraz Justyna Zembrowska, zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (oba podmioty wsparły imprezę).

– IX Festiwal Pieroga w Pierogu pokazał po raz kolejny, że z lokalnego pomysłu można stworzyć wydarzenie, które łączy tradycję, kulinaria, muzykę, integrację mieszkańców i pomaganie. Bo w Pierogu pierogi są oczywiście najważniejsze. Ale równie ważni są ludzie, którzy je lepią, gotują, częstują nimi innych, rywalizują, bawią się razem i, kiedy jest potrzeba, potrafią podzielić się także nagrodą – podsumowuje Monika Jabłkowska, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kotuniu. **MJ/BS**

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Redaguje: Iwona Dąbrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Koniec z koleinami

GMINA WIŚNIEW

Pył latem, kałuże po deszczu - taki obraz znany był jeszcze nie tak dawno mieszkańcom wielu miejscowości. Ten czas powoli odchodzi do przeszłości, bo drogi w gminie Wiśniew przechodzą największą metamorfozę od lat.

Dla mieszkańców małych miejscowości droga to często znacznie więcej niż tylko asfalt. To codzienny dojazd do pracy, szkoły, lekarza, sklepu czy kościoła. To także bezpieczeństwo pieszych, wygoda kierowców i mniej kurzu latem oraz błota po opadach. W gminie Wiśniew właśnie takie lokalne potrzeby znalazły się w centrum jednego z największych drogowych przedsięwzięć ostatnich lat.

Samorząd nie zwalnia tempa po ubiegłorocznych remontach. W 2025 r. zmodernizowano pięć odcinków dróg o łącznej długości ponad 3,6 km. Prace wykonano w miejscowościach: Helenów, Daćbogi, Mroczki, Śmiary i Wólka Wołyniecka. W tym roku lista inwestycji jest jeszcze dłuższa.

Nie tylko nowy asfalt

Plan na 2026 r. obejmuje modernizację dziewięciu kolejnych odcinków dróg gminnych o łącznej długości ponad 4,5 km. Roboty prowadzone są w Mościbrodach, gdzie przewidziano dwa odcinki, a także w Stoku Wiśniewskim, Ciosnach, Radomyślu, Tworkach, Wiśniewie (na 2 odcinkach) oraz w Kaczorach. Zgodnie z harmonogramem zakończenie całości prac zaplanowano na październik.

Zakres robót nie ogranicza się wyłącznie do położenia nowej nawierzchni. Prace obejmują m.in. uzupełnienie podbudowy, asfaltowanie, a na dwóch odcinkach także budowę chodników oraz montaż oświetlenia wraz z miejscami parkingowymi. To szczególnie ważne tam, gdzie z dróg korzystają nie tylko kierowcy, ale również piesi, rowerzyści i dzieci idące do szkoły.Wykonawcą inwestycji jest spółka "Regionalne Drogi Podlaskie" z Siedlec. Wartość tegorocznych prac wyniesie ponad 4,9 mln zł. Gmina pozyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 2 mln zł.



FOT.: UG WIŚNIEW

Modernizację przeszła m.in. droga w Ciosnach.

Kolejne odcinki gotowe

W ostatnich dniach samorząd poinformował o zakończeniu kolejnych odcinków. Wyremontowano drogę w Tworkach o długości 507 metrów bieżących, odcinek ul. Sosnowej w Wiśniewie liczący 240 mb oraz drogę w Ciosnach o długości 1000 mb. Dla mieszkańców tych miejscowości oznacza to już realną zmianę w codziennym poruszaniu się.

Całe zadanie realizowane jest pod nazwą "Modernizacja dróg gminnych na terenie Gminy Wiśniew" i współfinansowane ze środków Województwa Mazowieckiego. Pieniądze pochodzą z Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego. Program ten ma pomagać samorządom w realizacji inwestycji istotnych dla rozwoju lokalnych społeczności.

Wsparcie z Mazowsza

Łączna wartość zadania realizowanego w latach 2025-2026 wyniesie ponad 6,9 mln zł, z czego dofinansowanie to łącznie 4 mln zł. Oznacza to, że dzięki środkom zewnętrznym gmina może wykonać więcej prac, niż pozwalałby wyłącznie własny budżet.

Drogowe inwestycje nie zawsze są spektakularne na pierwszy rzut oka, ale ich efekty mieszkańcy odczuwają każdego dnia. W gminie Wiśniew kolejne kilometry nowych nawierzchni mają poprawić komfort, bezpieczeństwo i dostępność miejscowości. A dla wielu mieszkańców najważniejsze jest po prostu to, że droga, którą jeżdżą od lat, wreszcie przestaje być problemem. KO

Pomoc ma ludzką twarz

WODYNIE

W tym zwariowanym świecie, w którym wszyscy gdzieś się spieszymy, łatwo zapomnieć o tym, co najważniejsze. O drugim człowieku. O jego codziennych problemach, samotności, potrzebie rozmowy, zwykłej obecności.



FOT.: UG WODYNIE

Potrzebujesz pomocy? Zeskanuj kod.

A przecież za każdym dokumentem stoi człowiek. Za każdą sprawą – jego historia. Właśnie tę ludzką stronę pomocy społecznej warto dostrzec w działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wodyniach. To nie tylko miejsce, do którego przychodzi się po świadczenie. To także ludzie, którzy na co dzień pracują z mieszkańcami – z rodzinami, dziećmi, seniorami i osobami, które z różnych powodów znalazły się w trudniejszej sytuacji. I tę pracę mieszkańcy widzą. Widzą i doceniają.

Pomoc społeczna ma oczywiście swoje procedury. Muszą być wnioski, dokumenty, przepisy i określone zasady. Ale za tym wszystkim nie można zgubić człowieka. Za jednym wnioskiem może być rodzina, która próbuje poradzić sobie z trudną sytuacją. Za innym starsza osoba, która została sama. Może być dziecko potrzebujące dodatkowego wsparcia albo ktoś, kto nie wie, gdzie zwrócić się po pomoc.

Dlatego działalność GOPS w Wodyniach trudno sprowadzić wyłącznie do świadczeń. Ośrodek realizuje zadania pomocy społecznej, prowadzi pracę socjalną, wspiera rodziny, dzieci i seniorów, zapewnia różne formy poradnictwa, a także angażuje się w działania służące integracji i aktywizacji mieszkańców. To właśnie w tych działaniach najlepiej widać, że pomoc społeczna może być czymś więcej niż administracyjną procedurą.

Szczególne miejsce zajmują seniorzy. W Seroczynie działa Klub „Senior+", który oferuje zajęcia, kursy, warsztaty i spotkania. To przestrzeń, w której starsi mieszkańcy mogą być aktywni, rozwijać zainteresowania, zdobywać nowe umiejętności, ale przede wszystkim – spotykać się z innymi ludźmi.

W oficjalnych mediach społecznościowych GOPS regularnie pojawiają się informacje o aktywności seniorów. Są spotkania, zajęcia i warsztaty. Jednym z przykładów były zajęcia wokalne prowadzone w ramach projektu „Międzypokoleniowa Akademia Aktywności Senioralnej z KGW"

Można powiedzieć: zwykłe zajęcia. Ale czy na pewno? Dzieci i wnuki mają swoje obowiązki, znajomych może być coraz mniej, a samotność czasami pojawia się zupełnie niepostrzeżenie. Dlatego możliwość wyjścia z domu, spotkania innych osób, porozmawiania, pośmiania się czy nauczenia czegoś nowego ma znaczenie, którego nie da się wpisać wyłącznie w sprawozdanie. Człowiek chce przecież wiedzieć, że ktoś o nim pamięta. I właśnie to mieszkańcy zauważają. Doceniają, że seniorzy mają swoje miejsce, że są dla nich organizowane zajęcia, że ktoś o nich pamięta. Bo w pewnym wieku szczególnie ważne staje się poczucie, że nadal jest się częścią lokalnej społeczności.

Troska o mieszkańców zaczyna się jednak dużo wcześniej. GOPS angażuje się również w działania skierowane do dzieci i rodzin. W Woli Wodyńskiej funkcjonuje Placówka Wsparcia Dziennego „Radość", prowadzona przez Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce we współpracy z GOPS w Wodyniach. Dzieci mogą korzystać m.in. z pomocy w nauce, rozwijać zainteresowania i pasje, uczestniczyć w zajęciach sportowych oraz korzystać z opieki psychologicznej i ciepłego posiłku. To konkretna pomoc. Ale również stworzenie miejsca, w którym dziecko może po lekcjach spędzić czas, odrobić pracę domową, rozwijać swoje zainteresowania i spotkać się z rówieśnikami. W strukturze GOPS działa również asystent rodziny. To kolejna forma wsparcia dla rodzin, które potrzebują pomocy w codziennym funkcjonowaniu.

Są również działania bardzo konkretne. GOPS współpracuje z Bankiem Żywności w Siedlcach. W styczniu 2026 r. ośrodek informował o kolejnej dystrybucji produktów z krótkim terminem przydatności do spożycia w ramach działania „Gmina Wodynie nie marnuje żywności!". Prowadzone były także działania związane z pomocą żywnościową w ramach programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową.

Ośrodek przypominał również o możliwości objęcia dzieci dożywianiem w ramach programu „Posiłek w szkole i w domu". To pomoc, którą można zobaczyć i bardzo konkretnie odczuć. Dla jednej osoby będzie nią paczka żywnościowa. Dla innej – posiłek dla dziecka. Dla jeszcze innej – pomoc w rozwiązaniu problemu, z którym sama nie potrafi sobie poradzić.

Są także sprawy, o których trudno mówić. GOPS zapewnia pomoc osobom i rodzinom zmagającym się m.in. z problemami alkoholowymi oraz przemocą domową. W gminie działa Punkt Konsultacyjny. W takich sytuacjach szczególnie ważna może być rozmowa. nie wszystko mieści się w paragrafach. Nie każdą trudną sytuację da się rozwiązać jednym dokumentem. Nie każdej rodzinie wystarczy jednorazowa pomoc. Dlatego tak ważna jest uważność na człowieka.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wodyniach prowadzi wiele różnych działań. Są świadczenia, pomoc żywnościowa, wsparcie rodzin, działania dla dzieci, zajęcia i warsztaty dla seniorów, poradnictwo i pomoc w sytuacjach kryzysowych. Ale kiedy spojrzymy na to wszystko z perspektywy mieszkańca, okazuje się, że za tymi wszystkimi nazwami stoi coś znacznie prostszego. W tym całym pędzie, w którym każdy ma swoje obowiązki, problemy i sprawy do załatwienia, warto pamiętać, że lokalna społeczność to nie tylko drogi, inwestycje, uchwały i urzędy. To przede wszystkim ludzie. Senior, który czeka na kolejne spotkanie. Dziecko, które potrzebuje pomocy w nauce. Rodzina, która przechodzi trudniejszy czas. Osoba samotna, która potrzebuje rozmowy. Człowiek, który nie wie jeszcze, gdzie zwrócić się ze swoim problemem.

Urząd to nie tylko papierek i paragraf. To także ludzie, ludzkie historie i codzienne życie. Mieszkańcy Wodyń tę różnicę widzą. Bo szczególnie w starszym wieku człowiek potrzebuje nie tylko pomocy, ale również świadomości, że nie został zapomniany. Dlatego działalność GOPS w Wodyniach można podsumować bardzo prosto: Dbają o swoich. Nie tylko wtedy, gdy pojawia się problem. Także wtedy, gdy można zrobić coś, co sprawi, że drugi człowiek poczuje się mniej samotny, bardziej potrzebny i po prostu zauważony. ID

eprasa.pl 2bd4be1f9e

Życie z kulturą

Redaguje: Bartosz Szumowski
m@il: b.szumowski@zyciesiedleckie.pl
tel. 795-541-360
www.zyciesiedleckie.pl

SIEDLCE

Na folkową nutę

W piątek, 21 sierpnia, odbędzie się kolejny koncert w ramach MOK Summer Music Festival.

Na scenie przy skwerze im. Konstantego Domagały wystąpi jeden z najlepszych i najbardziej oryginalnych zespołów muzyki folk w Polsce - Czeremszyna. Grupa powstała w 1993 r. z inicjatywy Barbary Kuzub-Samosiuk i od lat czerpie z tradycyjnych pieśni Podlasia oraz pogranicza polsko-białorusko-ukraińskiego. Te wielokulturowe melodie Kresów zespół przekształca we współczesne, tętniące autentyczną energią aranżacje. Bogate instrumentarium, po mistrzowsku opanowany śpiew wielogłosowy oraz dbałość o oprawę wizualną sprawiają, że ich występy porywają publiczność w każdym wieku. Czeremszyna to prawdziwy ambasador polskiego folku na światowych scenach festiwalowych. Początek koncertu o godz. 19.00.

OPR. KO

Taneczne portrety

W sobotę, 22 sierpnia, Park Miejski Aleksandria stanie się tłem dla magnetycznego widowiska, w którym ruch, pasja i przyroda połączą się w jedno. Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na plenerowe show "Taneczne portrety - między ziemią a niebem" w wykonaniu Formacji Tańca Nowoczesnego LUZ.

- To będzie niezapomniany sobotni wieczór, podczas którego urokliwa, naturalna sceneria parku zamieni się w przestrzeń pełną tanecznej ekspresji - zapowiadają organizatorzy. "Taneczne portrety" to dynamiczne show pełne indywidualnych historii, skrajnych emocji i niezwykłej bliskości tańca z naturą. W tej wyjątkowej, zielonej scenerii zaprezentują się utalentowani soliści, solistki oraz duety w choreografiach m.in. Joanny Woszczyńskiej. Formacja Tańca Nowoczesnego LUZ, znana ze swoich widowiskowych i stojących na najwyższym poziomie pokazów, po raz kolejny zechce udowodnić, że taniec to uniwersalny język emocji. - Spędź sierpniowy wieczór w sercu Siedlec i daj się porwać magii tańca nowoczesnego w wyjątkowym, parkowym anturażu - zachęcają organizatorzy. Początek wydarzenia o godz. 19.00. OPR. KO

GMINA SIEDLCE

Potupajka z "Chodowiakami"

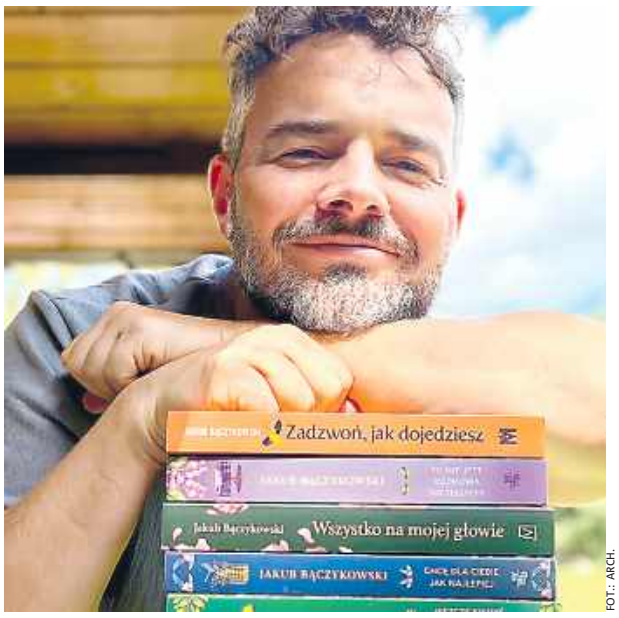
22 sierpnia w Dworze w Ostrówku odbędzie się finał projektu "Nie Kostium. Dziedzictwo".

Wieczór rozpocznie się od podsumowania projektu oraz prezentacji wystawy fotografii z sesji zdjęciowej. Będzie można zobaczyć stroje wykonane własnoręcznie przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Nowe Iganianki. To efekt pracy, pasji i zaangażowania w pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa. Po części oficjalnej przyjdzie czas na to, na co wielu czeka najbardziej - muzykę i taniec. Do wspólnej zabawy zaprosi Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej "Chodowiacy" im. Alicji Siwkiewicz. Można więc spodziewać się skocznych rytmów i dobrej atmosfery. Początek imprezy o godz. 19.00. OPR. RED

Pisarz z sąsiedztwa

LITERATURA

W gminie Suchożebry mieszka autor, który kilka lat temu wybrał te okolice zamiast Warszawy. Choć udało mu się pokonać Mroza i Twardocha, ze skromnością przyznaje, że pisze prosto, emocjonalnie i bez moralizowania.



Jakub Bączykowski

FOT. ARCH.

Jakub Bączykowski mówi, że zawsze lubił obserwować, jak pisarze jednym zdaniem potrafią uruchomić wyobraźnię. – Ale długo patrzyłem na to wyłącznie z perspektywy czytelnika. Nie sądziłem, że będę pisał, a już na pewno nie myślałem o sobie jako o pisarzu – wyznaje.

Od pisania do pisarza

Przyszedł jednak rok 2020 i lockdown, czyli, jak opowiada Kuba, dużo siedzenia w domu. – Nadal pochłaniałem książki, ale miałem poczucie, że potrzebuję czegoś więcej – przypomina sobie. Tak trafił na kurs pisania powieści. Najpierw chciał tylko sprawdzić, zobaczyć proces pisania od środka: – A potem okazało się, że to mnie naprawdę wciągnęło. Z jednego ćwiczenia zrobił się zalążek, a później powstała cała historia, a z nią pierwsza powieść.

Tą powieścią było „Stanie się coś złego", wydane w 2023 r. Kilka miesięcy później ukazała się kontynuacja, „Nie mogę ci powiedzieć. Ale moment zwrotny w karierze Jakuba Bączykowskiego nastąpił dopiero jakiś czas później, po premierze „Zadzwoń, jak dojedziesz", która w 2025 r. okazała się jedną z najpopularniejszych książek w Polsce i wyprzedziła powieści Szczepana Twardocha i Remigiusza Mroza. – Pojawiły się propozycje wydawnicze z najlepszych wydawnictw, rozmowy o kolejnych książkach, planach, terminach. I chyba wtedy dotarło do mnie, że to już nie jest tylko pasja realizowana po godzinach – mówi dziś. – Nie chodziło o nakłady czy liczbę sprzedanych egzemplarzy. Najważniejsze było poczucie odpowiedzialności. Skoro tyle osób chce czytać moje książki i czeka na kolejne historie, to znaczy, że nie mogę ich zawieść. To chyba najmocniej przekonało mnie, że staję się pisarzem już na serio.

Przestrzeń i spokój

Kuba urodził się w Zielonej Górze i studiował w Opolu. A jednak akcja dwóch jego pierwszych powieści toczy się w okolicach Siedlec i Sokołowa Podlaskiego. – Od kilku lat mieszkam w gminie Suchożebry. Nie przypuszczałem, że kiedyś życie mnie tutaj zaprowadzi, a obecnie nie wyobrażam sobie, że mógłbym mieszkać gdzie indziej. Ale Siedlce też są dla mnie bardzo ważnym punktem na mapie. Lubię to miasto, dobrze się tu czuję. Lubię też ludzi mieszkających w mojej gminie. Mam poczucie, że jestem częścią tej wspólnoty. A w przyrodzie odnalazłem przestrzeń i spokój, którego brakowało mi w Warszawie – mówi. Od razu też zdradza: – Na pewno w przyszłości wrócę z fabułą w nasze strony. Jest tu jeszcze dużo do opowiedzenia.

A jak się tu czuje? – Naprawdę świetnie. Wieś, w której mieszkam, ma bardzo dobrą energię i od początku było mi tu dobrze. Dzieją się tutaj fajne rzeczy i są ludzie, którym się chce – zwierza się, chwaląc Koło Gospodyń Wiejskich „Źródło", które, jak mówi, pokazuje, że wspólnota to nie pusty frazes. Bączykowski cieszy się też z tego, że jest zapraszany do projektów GOK w Suchożebrach, jak Narodowe Czytanie. – Próbowałem nawiązać współpracę z biblioteką w Siedlcach, ale się nie udało. Może jeszcze przyjdzie na to czas.

O zwykłych ludziach

Pierwsze tytuły Kuby, „Stanie się coś złego", „Uważaj na siebie" i „Nie mogę ci powiedzieć", to kryminały. – Ale z perspektywy czasu coraz częściej patrzę na te książki raczej jak na powieści obyczajowe z mocnym elementem tajemnicy. Bo dla mnie od początku najważniejsze były relacje między ludźmi. Rodzina, przyjaźń, samotność, potrzeba akceptacji, tolerancja, to wszystko, co dzieje się między bohaterami, kiedy zdejmiemy z fabuły warstwę sensacyjną – komentuje autor. I deklaruje: – Piszę historie, w których czytelnik może zobaczyć siebie, swoją rodzinę, sąsiada, kogoś bliskiego. Lubię opowiadać o zwykłych ludziach w momentach, które zmieniają życie. O emocjach, decyzjach, błędach i konsekwencjach.

W swoich ostatnich książkach pisarz pochyla się nad potrzebami seniorów, trudnymi relacjami rodzinnymi i uważnością na drugą osobę. – Literatura obyczajowa daje mi przestrzeń, żeby mówić o nich w sposób prosty, emocjonalny, ale bez nachalnego moralizowania – podkreśla. – Ale jednocześnie nie chcę stać w miejscu. To, co będę miał do zaproponowania czytelnikom na początku przyszłego roku, może być dla niektórych zaskoczeniem. Nadal będzie w tym dużo emocji i bliskości, ale pojawi się też coś, czego być może część osób się po mnie nie spodziewa. Ale nie, to na pewno nie będzie romans.

Tymczasem 26 sierpnia ukaże się „Poczekam z tobą", już ósma powieść Jakuba Bączykowskiego. – To bardzo ciepła historia, chyba jedna z najbardziej czułych, jakie napisałem. Opowiada o przyjaźni dwojga ludzi, których z pozoru dzieli właściwie wszystko. Są z innych światów, mają za sobą zupełnie inne doświadczenia, inaczej patrzą na życie, a przede wszystkim dzieli ich ponad pięćdziesięcioletnia różnica wieku. I właśnie to było dla mnie najciekawsze. Pokazanie, że mimo takiej przepaści można się spotkać naprawdę blisko, jeśli pojawi się uważność, otwartość i gotowość do słuchania drugiego człowieka. Czytelnicy mogą spodziewać się emocji, ciepła, wzruszeń. Idealnie na moment, kiedy lato powoli przemienia się w piękną złotą jesień – zachęca autor.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Bank Spółdzielczy w Siedlcach
Siedlce, ul. Pusta 5/9
tel. 25 644 08 10
e-mail: bs_siedlce@pro.onet.pl
www.bssiedlce.pl
Poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Gwarantujemy fachową i sprawną obsługę

RACHUNKI
OSOBISTE
ROZLICZENIOWE
FIRMOWE
KREDYTY
INWESTYCYJNE
OBROTOWE
GOTÓWKOWE
MIESZKANIOWE
LOKATY
Usługi elektroniczne
- sms banking
- internet banking
- bankofon, bankomaty 24h
- inne usługi bankowe

SKÓRZEC
ul. Siedlecka 5, 08-114 Skórzec
tel./fax 25 631 28 94
WODYNIE
ul. Siedlecka 65
tel./fax 25 631 26 94
SIEDLCE
ul. Pusta 5/9, 08-100 Siedlce
Tel. 25 632 73 49
KORCZEW
ul. ks. Brzóski 20a, 08-108 Korczew
tel./fax. 25 631 20 94
KOTUŃ
ul. Siedlecka 7c, 08-130 Kotuń
tel./fax 25 641 44 25
PAPROTNIA
ul. Wyszyńskiego 9, 08-107 Paprotnia
tel./fax 25 631 21 94
MROZY
ul. A. Mickiewicza 33, 05-320 Mrozy
tel. 25 75 74 191
CEGŁÓW filia
ul. Anny Jagiellonki 2, 05-319 Cegłów
tel. 25 75 70 191

eprasa.pl 2bd4be1f9e

biuro@zyciesiedleckie.pl
tel. 25 623 79 77
www.zyciedleckie.pl

Reklamy i ogłoszenia

ŻYCIE SIEDLECKIE
Siedlce | Garwolin | Sokołów Podl. | Węgrów | Mińsk Maz. | Łosice
BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
tel. 795 541 355, reklama@zyciesiedleckie.pl
tel. 795 541 362, ogloszenie@zyciesiedleckie.pl
ul.Brzeska 97

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO!
TANIO!
SOLIDNIE!
TEL. 502 053 214

CHD CEMHURT SIEDLCE

Ogłoszenia drobne

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM:

Sprzedamdziałkę 816mk Żelków Kolonia, ul. Wiśniowa, cena: 365tys.zł, tel. 665 973 458

Sprzedam działkę budowlaną Tchórzew Kolonia i Stara Wieś, gmina Borki Radzyńskie, tel. 693 068 407

Sprzedam działkę budowlaną w Stoku Lacki, 1000 mkw, 130 zł/mkw, media w drodze gminnej, tel. 796 224 923

Sprzedam mieszkanie 60m2 pierwsze piętro lub zamienie na mniejsze, tel. 737 301 709

Wynajmę lub sprzedam lokal 44 mkw przy ul. 3 Maja, na parterze, dwa wejścia, tel. 516 573 578

Sprzedaz bezposrednia w centrum Siedlec duzego domu o powierzchni 250m2+ piwnica 100m2+ garaz 50m2. Powierzchnia dzialki 1070m2. Nieruchomosc nadaje sie dla rodziny z mysla o biznesie lub inwestycji. Zadzwon i umow sie na prezentacje. Telefon: 606 791 566 mail: Skorupki 35@gmail.com

Sprzedamdom 80m kwadratowyh, Radzików Wielki gm. Mordy, tel. 790 598 500

NIERUCHOMOŚCI KUPI Ę:

Kupię dom pietrowy do małego remontu w Siedlcach lub okolicach, tel. 604 552 644

NIERUCHOMOŚCI WYNAJEM:

Wynajmę mieszkanie w Siedlcach 2 pokojowe na ul. Sokołowskiej, tel. 698 797 255

Do wynajęcia mieszkanie starszej pani. Mam wolny czas, chętnie pomogę, tel. 691 964 811, 507 516 146

Do wynajęcia pokoje - pomieszczenia na działalność gospodarczą, Siedlce, tel. 500 555 050

Wynajmę mieszkanie, tel-662 011 281

DOM I OGRÓD SPRZEDAŻ:

Sprzedam fotel obrotowy i biurko ciemne 80 x 160, Siedlce. Tel.: 696 328 498

Sprzedam drzwi garażowe Horman 261x217 dwie sztuki, zamrażarki sklepowe na lody 2 szt, witryna sklepowa, lady przeszklone, tel. 578 978 128

Oddam biurko w dobrym stanie, tel. 607 772 977

Sprzedam meble kuchenne używane z wyposażeniem w bardzo dobrym stanie, tel.692 897 874

Sprzedam meble używane: 2 fotele + wersalka gratis, biurko z fotelem obrotowym, komoda, stolik pod telewizor, szafa mała na przedpokój, w dobrym stanie, sprzedam tanio: tel. 516 746 102

Deski,bale sosnowe suche, drzewo kominkowe, tel.724 704 806, 607 448 127

Sprzedam brykiet z torfu, pakowany w worki big-bag po 1t. tel. 506 891 470.

Sprzedam drzewka śliwki węgierki, 7 zł sztuka, tel.537 565 193

Sprzedam nowy grzejnik do łazienki i pokoju, piecyk gazowy przepływowy, tel.607 772 977

Sprzedam pellet z łuski słonecznika. tel. 506 891 470.

Sprzedam siano w belach 518 323 185

Sprzedam siatkę ogrodzeniową, tel. 607 910 717

Sprzedam sosnę budowlaną i na opał w Grężowie,tel. 507 510 892, 510 634 046.

Sprzedam tanio, 2 komplety wypoczynkowe i 2 regały, okolice Siedlec tel. 25 644 33 81

Sprzedam 2 rowery, fotel obrotowy, segmenty kuchenne i inne rzeczy tanio tel.695 879 493

DOM I OGRÓD KUPI Ę:

Kupię aparat Zenith Et, trl. 507 795 101

ROLNICZE:

Sprzedam ciągnik 50 koni zachodni, 519 575 958

Sprzedam paśniki dla trzody chlewnej, tel. 693 179 048

Sprzedam dwie jałówki simental , zacielone, tel. 511 428 734.

Sprzedam jałówki hodowlane, wysoko cielne, 510 466 484.

Sprzedam kompletne konwie do dojarki Alfa Laval, gm. Repki, 605 186 043.

Sprzedam piec Defro 24-30 kw. osprzęt + bojler, sprawny 100%, tel. 510 234 433.

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 2 tarczowy i zgrabiarkę, tel. 799 228 833

ROLNICZE KUPI Ę:

Kupię jęczmień, tel. 509 029 562.

Kupię stodołę, 503 100 349.

MOTORYZACJA SPRZEDAM:

Opel Antara 2008 r., 200 tys. przebiegu. Tel. 693-179-048

Sprzedam 4 koła do malucha, tel. 799 228 833

Sprzedam ciągnik rolniczy 4x4, maszyny rolnicze, tel. 519 575 958

Sprzedam koparkę kołową zSHF, HML 30, waga 9 ton, tel. 519 575 958

Sprzedam Opel Corsa, rok 2011, silnik 1,2, czterodrzwiowy, tel. 518 332 044

Sprzedam Opel Meriva 1.7 D, 2004r. 519 575 958

Sprzedam kombajn Class szerokość 380 cm, 30 tyś zł., tel 509 412 079

Sprzedam Mercedesa C 2.0 benzyna, 141 kW, 2000 rok, kombi, cena 7500 zł, tel. 504 365 916

Sprzedam Mercedesa 124, 2,5 diesel, 1991 rok, przebieg 208 000km, cena 15 000, tel. 504 365 916

Sprzedam Skodę Octavie II kombi 2007r, przebieg 320 tys, tel. 533 261 094

Sprzedam Toyota Rav4 - 2007 rok, I właściciel, diesel, ogrzewanie postojowe, tel. 501 731 63

MOTORYZACJA KUPI Ę:

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 lub C-360 i opryskiwacz sadowniczy Ślęze.Tel.666-941-477

Kupię ciągniki, prasy belujące inne maszyny. Każdy stan również uszkodzone bez dok. Tel. 535 305 302.

Kupię ciągniki rolnicze tel 721-029-688

Kupię Fiata 125P / 1300,1500(nie jestem handlarzem), tel. 507 765 848

USŁUGI:

Budowa domów, stan surowy otwarty, przebudowy, więźby oraz pokrycia dachowe, 573 382 699.

Glazura, terakota, remonty, hydraulika, tel. 793 188 908.

Odszkodowania, dopłaty do odszkodowań, oddłużanie, Kancelaria Prawna, tel. 798 798 068.

Poszukuję murarza do postawienia budynku jednospadowego ok. 70 metrów, tel. 722 790 559

Poszukuję murarza i dekarza, tel. 722 790 559

Pranie dywanów, wykładzin, mebli tapicerowanych u klienta, Siedlce i okolice, tel. 600 338 311

Mężczyzna 25 lat szuka kobiety do związku, tel. 723 831 003

PRODUCENT OKIEN PCV i ALUMINIUM
ST stolarka
Łuków 21-400
ul. Ogrodnicza 3
tel. 25 755 30 75
www.ststolarka.pl
info@ststolarka.pl
Markowe okna PCV systemu KÖMMERLING
Konstrukcje aluminium –drzwi, witryny, fasady
Standard 6-cio komorowy
okucia ROTO NT

KOLDER
08-110 Siedlce
ul. Targowa 7A
Specjalistyczne produkty
MAPEI
dostępne w naszej ofercie
Mapelastic
Plastimul Super
Mapegum WPS
Planicrete SC
PHU KOLDER S.C.

eprasa.pl 2bd4be1f9e

WOJEWODA MAZOWIECKI

Warszawa, 11 sierpnia 2026 r.

WIR-I.747.2.1.2026.AG

OBWIESZCZENIE
o wydaniu decyzji

Działając na podstawie art. 9q ust. 2 i 2a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.) – dalej u.t.k. oraz w związku z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) – dalej jako ustawa ooś, informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, w dniu 6 sierpnia 2026 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 142/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, dla inwestycji pod nazwą: „Budowa budynku podstacji trakcyjnej wraz z infrastrukturą techniczną i towarzyszącą w km 107+000 linii kolejowej nr 55".

Teren planowanej inwestycji obejmuje nieruchomości lub ich części na terenie Gminy Suchożebry, powiat siedlecki, wskazane poniżej (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem; działki ew. objęte inwestycją w części oznaczono skrótem „cz."):

a. Nieruchomości w liniach rozgraniczających:

w jednostce ewidencyjnej 142610_2 Suchożebry, powiat siedlecki::
obręb 0017 Suchożebry dz. ew. nr cz. 479/7, 363/3 (363/2).

Inwestycja będzie wymagała **zatwierdzenia podziału nieruchomości** (art. 9s ust. 1 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasie podano numery działek ewidencyjnych wydzielonych w wyniku projektowanego podziału nieruchomości):

w jednostce ewidencyjnej 142610_2 Suchożebry, powiat siedlecki::
obręb 0017 Suchożebry dz. ew. nr 363/2 (363/3, 363/4).

Inwestycja będzie wymagała przejścia na własność Skarbu Państwa i oddania w użytkowanie wieczyste PKP Polskie Linie Kolejowe S. A. nieruchomości (art. 9s ust. 3b u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 142610_2 Suchożebry, powiat siedlecki::
obręb 0017 Suchożebry dz. ew. nr **363/3** (363/2).

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z art. 9q ust. 3 u.t.k., który stanowi, że „w zawiadomieniu o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej zamieszcza się informację o miejscu, w którym strony mogą się zapoznać z treścią decyzji" i zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy ooś który stanowi, iż „Organ właściwy do wydania decyzji, o których mowa w ust. 1, dotyczących przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, niezwłocznie po wydaniu decyzji, podaje do publicznej wiadomości informacje o wydanej decyzji i o możliwościach zapoznania się z jej treścią oraz z dokumentacją sprawy, a także udostępnia na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej obsługującego go urzędu treść tej decyzji. W informacji wskazuje się dzień udostępnienia treści decyzji.", oraz w związku z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 zm.) - dalej jako k.p.a., który stanowi że „organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania" informuję, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy strony mogą się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, w poniedziałek w godz. 13^{00} – 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} – 12^{00} **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 66 48. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu od dnia **24 sierpnia 2026 r.** do dnia **7 września 2026 r.**

Na podstawie art. 9q ust 2 i 2a u.t.k., wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej wnioskodawcy oraz wysyła zawiadomienie o jej wydaniu właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości. Pozostałe strony zawiadamia w drodze obwieszczeń w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin, urzędu wojewódzkiego, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, a także w prasie lokalnej. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 28 dni, od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu tej decyzji, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego (art. 9y ust. 3e u.t.k.) – dotyczy nieruchomości, które stają się własnością Skarbu Państwa.

Od niniejszej decyzji, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 5 u.t.k., służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego, w terminie 14 dni, od dnia jej doręczenia. Stronom postępowania przysługuje odwołanie w terminie 14 dni, od skutecznego doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu, natomiast pozostałym stronom w terminie 14 dni, od obwieszczenia o wydaniu decyzji.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Mazowieckiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zawiadomienie zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a. uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Data publicznego obwieszczenia: **24 sierpnia 2026 r.**

z upoważnienia Wojewody Mazowieckiego
Aleksandra Krzoska
Dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rolnictwa
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

WÓJT GMINY SIEDLCE

Informuje, że **na platformie przetargowej dostępnej pod adresem internetowym:**
https://gminasiedlce.logintrade.net/
znajduje się ogłoszenie o przetargu prowadzonym w trybie podstawowym bez negocjacji o wartości zamówienia nieprzekraczającej progów unijnych o jakich stanowi art. 3 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych
(t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 793 ze zm.)
pn. „Modernizacja budynku komunalnego w Ostrówku na magazyn OC i OL"
Oferty należy składać **za pośrednictwem platformy przetargowej dostępnej pod adresem internetowym:**
https://gminasiedlce.logintrade.net/
w terminie do dnia **27.08.2026 r. do godziny 11^{00}.**
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.08.2026 r. o godzinie 12^{00}
za pośrednictwem platformy przetargowej poprzez odszyfrowanie ofert przez Zamawiającego.

WÓJT GMINY SIEDLCE
HENRYK BRODOWSKI



eprasa.pl 2bd4be1f9e

Życie regionalnego sportu

Pierwsza wygrana Pogoni

PIŁKA NOŻNA

15 sierpnia MKP Pogoń Siedlce wygrał na własnym stadionie z Polonią Warszawa 1:0. Jest to pierwsze zwycięstwo Siedlczan w tym sezonie.

Pierwsza połowa spotkania była wyrównana.

Walka o wyrównanie

Z obu stron były sytuacje podbramkowe, jednak brakowało w nich ostatniego podania lub skuteczności. Po pół godzinie gry zespół Adama Noconia znalazł sposób na pokonanie bramkarza przyjezdnych, Mateusza Jelenia. Faulowany przed polem karnym był Szymon Kobusiński i sam poszkodowany podszedł do stałego fragmentu gry. Po jego strzale piłka znalazła się w siatce i ucieszyła zgromadzonych na stadionie w Siedlcach kibiców.

Po zmianie stron więcej przy piłce utrzymywała się drużyna gości. Stworzyła również sobie kilka okazji na wyrównanie, ale nie była w stanie pokonać Jakuba Lemanowicza. Polonia w drugiej odsłonie starała się za wszelką cenę doprowadzić do wyrównania, jednak nie potrafiła sforsować dobrze dysponowanej defensywy Pogoni i to Pogoń ostatecznie zgarnęła w tym pojedynku komplet punktów.

W Pogoni zagrali piłkarze, którzy w przeszłości reprezentowali barwy Polonii: Jakub Lemanowicz, Szymon Kobusiński, Bartłomiej Poczobut i Przemysław Szur. Trenerem przygotowania motorycznego Czarnych Koszul jest ekspogonista Daniel Gołębiewski.

Kolejne spotkanie Pogoń rozegra w piątek 21 sierpnia o 20:30 w Gdańsku z Lechią.

Zasłużyli na lody

– Żeby wygrać z takim dobrym zespołem jak Polonia, mój zespół musiał zagrać dobry mecz. I tak też było – mówił na konferencji prasowej po spotkaniu trener Pogoni Adam Nocoń. – Pierwsza połowa wyrównana, ale w naszym wykonaniu ciekawa, ładna bramka z rzutu wolnego Szymka-Kobusińskiego, który już na treningach pokazywał, że potrafi ten element dobrze wykonywać. Druga połowa to ciężkie chwile, bo Polonia zapchnęła nas do niskiej obrony. Ale tym razem zespół pokazał, że potrafi bronić. Myślę, że tak dobrze grającym w ofensywie zespołem jak Polonia, ten element dzisiaj był na wysokim poziomie, bo gdybyśmy się „zdrzemnęli", nastąpiłoby to, co nastąpiło w poprzednich meczach: stracilibyśmy prowadzenie – relacjonował.

Podsumował też, że w sobotę siedlecka drużyna zdobyła cenne zwycięstwo z bardzo dobrym zespołem. – Było wytargane, wyszarpane w drugiej połowie, ale myślę, że zasłużone. Powiedziałem drużynie, że kiedy wygramy, zapraszam na lody do Czarka. Tak więc lody będą - zapowiedział z uśmiechem, nawiązując do budki z lodami przy siedleckim stadionie, która jest własnością jego zawodnika, Cezarego Demianiuka.

Podczas konferencji padło też pytanie o stan zdrowia zawodników Szura i Rosołka, którzy okupili to zwycięstwo urazami. –Dzisiaj na meczu było widać, że determinacja była niesamowita. Fakt, są ranni. Szur pojechał do szpitala założyć szwy, ale myślę, że będzie do dyspozycji – odpowiedział Nocoń.

BETCLIC I LIGA

4. KOLEJKA: POGOŃ SIEDLCE – POLONIA WARSZAWA 1:0 (1:0)

BRAMKA: Szymon Kobusiński 30.

Pogoń: 57. Jakub Lemanowicz – 27. Jakub Barczak, 26. Filip Kendzia, 4. Przemysław Szur, 2. Krystian Miś – 21. Szymon Kobusiński (77, 95. Nikodem Zielonka), 31. Ernest Dzięcioł, 16. Bartłomiej Poczobut, 7. Damian Szuprytowski (77, 10. Rafał Makowski), 56. Cezary Demianiuk (75, 17. Mateusz Marzec) – 9. Maciej Rosołek (84, 6. Mateusz Kizyma).

POLONIA: 71. Mateusz Jeleń – 22. Paweł Olszewski, 16. Jakub Budnicki, 29. Michał Marcjanik, 20. Daví? Kristján Ólafsson (79, 21. Antoni Kapusta) – 17. Robert Dadok (46, 7. Dani Vega), 6. Dave Gnaase, 27. Sebastian Kowalczyk (64, 94. Jakub Paszkowski), 23. Simon Skrabb (90+2, 10. Marek Mróz), 99. Ilkay Durmu – 9. Kacper Kostorz (46, 26. Krystian Tabara).

ŻÓŁTE KARTKI: Bartłomiej Poczobut 36, Filip Kendzia w przerwie, Krystian Miś 56 – Kacper Kostorz 4, Jakub Budnicki 46, Sebastian Kowalczyk 59.



FOT. RAFAŁ WYSOCKI / MKP POGOŃ SIEDLCE

Przy piłce Maciej Rosołek

SĘDZIA: Paweł Pskit (Łódź)
WIDZÓW: 1814.

MC/BS



eprasa.pl 2bd4be1f9e

Życie Sportu

Redaguje: Iwona Dabrowska
m@il: promocja@zyciesiedleckie.pl
tel. 502 284 911
www.zyciesiedleckie.pl

Mistrzowie wchodzą w ogień walki

RUGBY

Przed MKS Awenta Pogoń Siedlce morderczy maraton i europejski sprawdzian. Siedleccy rugbiści rozpoczynają walkę na dwóch frontach. Po zdobyciu mistrzostwa Polski w czerwcu bieżącego roku, Awenta MKS Pogoń Siedlce nie miała wiele czasu na odpoczynek. Nadchodzące tygodnie przyniosą kibicom ogromne emocje – zespół zmierzy się zarówno w międzynarodowych rozgrywkach Ascent Rugby Series, jak i w rodzimej Ekstralidze.

Świeżo upieczeni mistrzowie Polski przystępują do nowego sezonu w roli faworyta, na którym spoczywa ogromna presja. Czerwcowy finał przeciwko Energa Ogniwu Sopot, wygrany rzutem na taśmę 15:13, pokazał niezwykły charakter drużyny z Siedlec. Teraz jednak podopieczni siedleckiego sztabu muszą udowodnić swoją wyższość na jeszcze szerszej arenie.


Świeżo upieczeni mistrzowie Polski przystępują do nowego sezonu w roli faworyta.

FOT.: MKS POGOŃ SIEDLCE

Maraton w 26 godzin

Najbliższy weekend przyniesie niezwykle rzadko spotykane w sporcie zespołowym wyzwanie – dwa oficjalne mecze rozegrane dzień po dniu.

W sobote, 22 sierpnia, o godzinie 14:00, Pogoń Siedlce zadebiutuje w międzynarodowym projekcie Ascent Rugby Series. Rywalem Siedlczan będzie holenderski zespół RC Eemland. Choć w towarzyskim starciu na początku roku Pogoń pewnie pokonała rywali z Holandii 68:26, oficjalna inauguracja europejskich rozgrywek rządzi się swoimi prawami i wymagać będzie pełnego skupienia.

Zaledwie dobę później, w niedzielę 23 sierpnia o godzinie 16:00, mistrzowie Polski wyjdą na murawę Stadionu Miejskiego w Siedlcach, by rozegrać mecz 1. kolejki Ekstraligi Rugby. Ich przeciwnikiem będzie RK Sparta Jarocin.

Powtórka wielkiego finału

Kolejne ligowe wyzwanie czeka Pogoń 29 sierpnia. Na Stadionie Miejskim w Siedlcach mistrzowie Polski podejmą Energa Ogniwo Sopot, czyli zespół, z którym w czerwcu rywalizowali w finale Ekstraligi. Wtedy siedlczanie wygrali 15:13 i sięgnęli po złote medale. Teraz oba zespoły spotkają się już w 2. kolejce nowego sezonu.

Tydzień później, 5 września, Pogoń czeka pierwszy w tym sezonie ligowy wyjazd. Siedlczanie zagrają w Sochaczewie z ORLEN Orkanem, który poprzednie rozgrywki zakończył na trzecim miejscu.

Skład fundamentem sukcesu

Siedlecki klub buduje swoją siłę w oparciu o zbalansowaną kadrowo drużynę. Trzon zespołu tworzą reprezentanci Polski, wspierani przez ponad dziesięciu zawodników zagranicznych pochodzących m.in. z Gruzji, Ukrainy, Tonga, Zimbabwe oraz RPA. Takie połączenie doświadczenia z dynamiką ma zapewnić Pogoni nie tylko obronę krajowego czempionatu, ale i udany występ w rozgrywkach europejskich.

ID





eprasa.pl 2bd4be1f9e